Nr 543. Kraków, Czwartek 25 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 15.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Bethmann Hollweg i polityka antipolska.

Od dłuższego czasu pojawiały się co tydzień niemal w pruskich dziennikach hakatystycznych wieści, że rząd pruski ma już gotowy projekt nowej ustawy, zwracającej się przeciwko polskim bankom i przedsiębiorstwom parcelacyjnym. Wprawdzie już obowiązująca od kilku lat nowela do ustawy osadniczej, która, jak wiadomo, daje władzom administracyjnym prawo zabraniania budowy domów na nabytych parcelach, utrudniała bardzo rozdrabnianie większej własności i tworzenie na jej miejscu polskich osad włościańskich, lecz to hakacie pruskiej jeszcze nie wystarcza. Pragnęłaby ona ludności polskiej wogóle uniemożliwić nabywanie i posiadanie ziemi, to też tak długo wywierała w tym kierunku presyę na rząd, aż doczekała się zapowiedzi, że tego rodzaju ustawa rzeczywiście przedłożoną będzie Sejmowi pruskiemu. Zdaje się jednakże, że w ostatnim czasie w kołach decydujących znów zawahano się co do spełnienia tego gorącego życzenia hakatystów. Przed kilku dniami bowiem w jednym z głównych ich organów, w „Danziger Neueste Nachrichten“ pojawił się artykuł następującej treści:

„Nowa ustawa parcelacyjna, która ma być uzupełnieniem ustawy kolonizacyjnej i ustawy o wywłaszczeniu ludności polskiej z ziemi — według naszych informacyj podczas tegorocznej sesyi nie będzie jeszcze Sejmowi pruskiemu przedłożona. Nie ulega wątpliwości, że rząd również jest zdania, iż dotychczasowe ustawy, dążące do zabezpieczenia niemczyzny we wschodnich prowincyach, nie wystarczają i że koniecznie należy położyć tamę dalszej ekspanzyi polskich banków parcelacyjnych. Rząd przygotował też już projekt nowej ustawy parcelacyjnej, lecz zachował go w aktach, ponieważ mniemał, iż w Sejmie nie znalazłaby należytego poparcia. W ostatnim jednak czasie, wobec postępów polskości na Górnym Śląsku i w Prusach Zachodnich, opinia w kołach sejmowych zmieniła się na korzyść takiej ustawy. Teraz atoli znów w kołach rządowych powstały nowe trudności i wątpliwości, przeszkadzające przedłożeniu gotowego już projektu Sejmowi.

„Zdaje się, że nowy kanclerz co do swego programu politycznego zachowuje milczenie nietylko wobec ogółu, lecz także wobec swoich pruskich kolegów ministeryalnych, ponieważ w pruskich kołach rządowych nikt jeszcze nie wie, jakie stanowisko p. Bethmann Hollweg zajmuje wobec nowej ustawy parcelacyjnej. Przypuszczać można, że godzi się on wprawdzie na tendencyę tej ustawy, jednakże na początku swoich rządów nie chce odrazu wystąpić z tak ostrym środkiem. Czeka widocznie na to, ażeby go stosunki wprost popchnęły do takiego kroku. Z drugiej znów strony pojawiają się domysły, że kanclerz bliskiej już krótkiej sesyi Sejmu pruskiego nie chce przedłużać długiemi rozprawami na tle polityki antipolskiej i że z tego powodu zaniecha wzniesienia teraz już nowego projektu przed forum sejmowe.

„Nadto w kołach rządowych powstały podobno sprzeczności w zapatrywaniach na całą tę nową ustawę. Jedni pragną uniknąć nawet pozoru, że ma to być nowa ustawa wyjątkowa i dla tego radzą rozciągnąć ją na całą monarchię pruską, inni znów zwracają uwagę, że w takim razie zamierzony zakaz parcelacyi oddziałałby zabójczo na całe życie gospodarcze. Sprzecznych zdań w tym względzie dotychczas pogodzić nie zdołano i nie będzie ich można pogodzić, dopóki nowy kanclerz stanowczo nie określi swego w tej sprawie stanowiska. A ponieważ p. Bethmann Hollweg milczy, więc ani mowy niema, iżby Sejm już podczas najbliższej sesyi mógł się zająć nową ustawą parcelacyjną“.

Oto treść artykułu gdańskiego organu hakatystycznego. Wynika z niego jasno, że hakata bardzo jest niezadowolona z przewlekania tej sprawy i że czyni za to odpowiedzialnym nowego kanclerza. Obawiać się też należy, że enuncyacye tego rodzaju będą wodą na młyn podnoszącej znów śmielej głowę polskiej partyi ugodowej. Zwolennicy „pozytywnej polityki“ w zaborze pruskim, będą może nawet starali się przekonać polską opinię publiczną, że to wahanie się nowego kanclerza co do wydania tej ustawy antipolskiej, jest następstwem i owocem ich polityki przy reformie finansowej, a zarazem zapowiedzią złagodzenia systemu antipolskiego wogóle. Wobec tego od razu należy sobie zdać sprawę z faktycznej istoty tych hakatystycznych ataków na nowego kanclerza. Są to jedynie próby wywarcia nacisku na rząd, ażeby przyspieszył zrealizowanie gorącego życzenia hakaty.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że na to rzekome wahanie się kanclerza nie wpłynęły żadne etyczne lub narodowo-polityczne względy, bo o takie motywa nie można chyba posądzać ministra, który godził się najzupełniej na ustawę ekspropryacyjną, i który był autorem ustawy, ograniczającej używanie języka polskiego na publicznych zgromadzeniach. Jeśli naprawdę odroczył przeprowadzenie wypracowanej już ustawy parcelacyjnej, to bezwątpienia powodował się przy tem wyłącznie temi samemi względami, które powstrzymały dotychczas wykonywanie ustawy ekspropryacyjnej. Są to względy natury czysto praktycznej, głównie ekonomicznej, czyli innemi słowy, w kołach rządowych przekonano się, że obecne stosunki gospodarcze nie nadają się do przeprowadzenia takich radykalnych eksperymentów. Hakata w swej ślepej nienawiści do Polaków z takiemi „drobnostkami“ nie zwykła się liczyć i stąd powstał ten chwilowy dysonans między nią a rządem. Zniknie on atoli rychło, gdy nadejdzie stosowniejsza pora do nowego gwałtu wobec ludności polskiej. Dopatrywanie się w nim zapowiedzi złagodzenia systemu antipolskiego w Prusiech, byłoby też wielkiem złudzeniem, które mogłoby dla tamtejszej ludności polskiej złe wydać owoce.

## Optymizm.

Wczorajsze, jak na te ciężkie czasy, dość spokojne posiedzenie Izby posłów, wywołuje łatwo zrozumiały optymizm w ocenie sytuacyi. Nie należy jednak ani lekceważyć tego objawu, że w Izbie toczyły się rzeczowe obrady nad wnioskami nagłemi w sprawie mniejszości narodowych, ani objawu tego nie należy przeceniać. Unia słowiańska zajęła wyczekujące stanowisko: oto wszystko, co przyniósł dzień wczorajszy.

A mogła sobie na tę zwłokę pozwolić, ponieważ prowizoryum budżetowe nie weszło jeszcze na porządek dzienny Izby. Dopiero przy tej sposobności musi zapaść decyzya, czy Niemcy i Unia godzą się na jakieś zawieszenie broni, lub też czy równocześnie z przeprowadzeniem prowizoryum budżetowego traktowana i rozstrzygnięta ma być kwestya rekonstrukcyi gabinetu.

Na razie więc jeszcze parę posiedzeń Izby wypełnić mogą motywowania wniosków nagłych, podczas gdy Koło polskie kończyć będzie dyskusyę polityczną.

Na Koło polskie zwrócone też są w tej chwili oczy całego parlamentu. Idzie o to, czy uchwalona będzie wszechpolska rezolucya ks. Kopycińskiego, w ogólnikowej formie wzywająca Koło do prowadzenia dalszych rokowań, przyczem warunków tych rokowań bliżej nie określono, — czy też przejdzie rezolucya ludowców, przedstawiona przez wiceprezesa Stapińskiego, nie sprzeciwiająca się w zasadzie prowadzeniu przez Koło dalszych rokowań, lecz polecającą mu dążenie do rekonstrukcyi gabinetu i wytworzenia nowej większości parlamentarnej.

Oczywiście od uchwalenia jednej z tych rezolucyj, względnie, — co nie jest wykluczonem — od ich skombinowania, zależeć będzie prowadzenie dalszych rokowań przez prezydyum Koła i kierunek, charakter polityczny tych rokowań.

Wogóle rząd w tej chwili trzyma się na uboczu, złożywszy pośredniczącą akcyę w ręce prezydyum Koła. Br. Bienerth oddziałuje na nią od czasu do czasu, w miarę tego, jak ważą się kwestye decydujące.

Zdaje się, że dzień dzisiejszy także nie przyniesie jeszcze rozstrzygnięcia i dlatego spodziewać się należy, że i dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej minie bez głośniejszych zaburzeń.

(Telefonem)

Wiedeń, 25 listopada.

W dziennikach dzisiejszych widać w ocenach sytuacyi parlamentarnej, pewien optymizm, oparty na względnie spokojnym przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby i na rzeczowej dyskusyi, prowadzonej w kwestyi czesko-niemieckiej. Sądzą, że w razie spokojnego przebiegu obrad, dyskusya nad wnioskami nagłemi mogłaby się skończyć około 7 grudnia. Jeżeli zaś nie będą zgłoszone nowe wnioski nagłe, możliwość załatwienia prowizoryum budżetowego nie jest wykluczona.

Wszystko zależy jednak od przebiegu rokowań między stronnictwami, prowadzonych za pośrednictwem Koła polskiego. Rokowania te okażą w najbliższych dniach, czy wogóle są jakiekolwiek widoki porozumienia.

Z wielkiem zaciekawieniem oczekują dzienniki uchwały Koła polskiego, jaką ma się zakończyć rozpoczęta wczoraj w Kole dyskusya polityczna.

Dzienniki uważają przytem wynik głosowania w Kole za wątpliwy. Przypuszczają, że rezolucya Stapińskiego nie uzyska większości, ale nie jest także pewnem, czy i rezolucya ks. Kopycińskiego uzyska ją.

W każdym razie — wnoszą dzienniki — w usposobieniu Koła polskiego widoczną jest pewna zmiana.

Podczas gdy jeszcze w lecie b. r. grupa, przychylnie usposobiona dla Unii słowiańskiej, była odosobnioną, teraz, jak już to nawet z przemówienia dra Głąbińskiego wynika, tak nie jest.

Koło polskie szuka teraz w parlamencie nowej większości, a dawniej nie było żadnej wątpliwości, że istnieje większość polsko-niemiecka. Dziś w parlamencie większości niema.

„Reichspost“ dopatruje się w przebiegu wczorajszego posiedzenia Koła groźby Koła, że w razie rozbicia się rokowań, Koło odsunie się od Niemców. Dziennik ten ostrzega Niemców przed taktycznemi błędami, gdyż mogliby znaleść się odosobnieni.

## Rolnicy o ubezpieczeniu socyalnem.

W poniedziałek obradowała w Wiedniu ankieta reprezentantów rolnictwa, zwołana przez parlamentarną komisyę dla ustawy o ubezpieczeniu socyalnem. Ankieta, w której wzięło udział 21 delegatów organizacyj rolniczych, miała wyjaśnić, jakie stanowisko wobec tego ubezpieczenia zajmuje ogół rolników i jakie ma, co do tego postulaty? Rozchodziło się przytem głównie o ubezpieczenie rolników samodzielnych, czyli drobnych właścicieli rolnych. Otóż z przebiegu obrad okazało się, że część organizacyj agrarnych, zwłaszcza zaś większej własności, wogóle nie bardzo sprzyja tej ważnej ustawie socyalnej i pragnęłaby co najmniej odroczyć jej wprowadzenie w życie na czas znacznie późniejszy. — Zaraz na wstępie obrad sekretarz Towarzystwa rolniczego księstwa salcburskiego, Mayer, złożył imieniem własnem i dziewięciu innych delegatów oświadczenie, że nie uważają oni obecnej chwili za właściwą do złożenia obowiązujących deklaracyj, że wprawdzie wezmą udział w ankiecie, zastrzegają się jednakże, iż obecne ich wynurzenia w niczem nie mogą przesądzać następnych uchwał reprezentowanych przez nich korporacyj rolniczych.

Przeciwko temu oświadczeniu zwrócił się delegat Stransky (Niemiec), wskazując na to, że projekt obecny jest już od dłuższego czasu ogólnie znany, tak że ogół rolnictwa mógł już zająć wobec niego jasne stanowisko, co też uczyniła część mniejszych korporacyj agrarnych. Delegat Demszar oświadczył zaś stanowczo, że on i jego koledzy z Istryi i Krainy z deklaracyą delegata salcburskiego absolutnie się nie solidaryzują.

Najostrzej przeciwko projektowi ubezpieczenia wystąpił członek niemieckiej sekcyi Rady kultury królestwa czeskiego hr. Deym. Zarzucił on rządowi, że w tej tak ważnej sprawie nie przedłożył dostatecznego materyału statystycznego i że nie uwzględnił w projekcie w należyty sposób t. zw. „wymiarów“ u mniejszej własności rolnej, które przecież uważać trzeba za obecną formę ubezpieczenia na starość. Ta powierzchowność materyału rządowego zraża rolników tem bardziej, ponieważ chodzi tu wprost o nowe obciążenie rolnictwa opłatami wysokości 74 milionów koron. Sekcya, którą on reprezentuje, upoważniła go też do oświadczenia, że wobec niedostateczności materyału statystycznego nie może odpowiedzieć na pytanie, których rolników należy objąć tem ubezpieczeniem.

Oświadczenie to spotkało się z ostrą krytyką ze strony kilku członków komisyi. Poseł Licht zaznaczył, że jeźli agraryusze niemieccy z Czech na postawione im w ankiecie pytania żadnej odpowiedzi jeszcze dać nie chcą lub nie umieją, to komisya i bez tych wyjaśnień powinna dalej pracować nad projektem. Poseł Eldersch wykazał nasamprzód, że o ile wchodzą w rachubę robotnicy rolni — kwestya ich ubezpieczenia na starość jest już dostatecznie wyjaśnioną. Robotnicy nie mogą też czekać dłużej na wprowadzenie w życie tej ważnej instytucyi socyalnej — jeżeli więc samodzielni rolnicy jeszcze nie zrozumieli wielkiej doniosłości tej sprawy także dla ich własnego dobra — należy ubezpieczenie samodzielnych wogóle wykluczyć z obecnego projektu i ograniczyć go jedynie do robotników.

Przewodniczący komisyi, pos. Buzek, stwierdził następnie, że z wyjątkiem hr. Deyma wszyscy uczestnicy ankiety zgodzili się na wypowiedzenie osobistych swoich zapatrywań. Wobec tego ankieta może przejść do dyskusyi merytorycznej nad ubezpieczeniem.

Po wysłuchaniu wszystkich członków ankiety, co zajęło około 7 godzin, referent dr Drexel streścił ich oświadczenia i wywody w następującem „resumée“: Myśl i podstawowe zasady ubezpieczenia socyalnego znalazły ogólne uznanie; ze wszystkich też stron domagano się ubezpieczenia na starość. Różnica zdań i zapatrywań istnieje natomiast co do kwestyi, czy rolnicy we wszystkich krajach Austryi będą zdolni do opłacania składek na ubezpieczenie, — lecz i w tej kwestyi zaznaczone wątpliwości ograniczają się jedynie do wschodniej Galicyi i do Bukowiny, podczas gdy reprezentanci wszystkich innych krajów i okolic zgodzili się na to, że składki te nie będą dla rolników ciężarem, przekraczającym ich możność płacenia. Tylko reprezentanci Krainy i Styryi wyrazili jeszcze życzenie, ażeby przy poborze wkładek uwzględniano ewentualne klęski elementarne lub ogólny nieurodzaj.

Co do granicy przymusowego ubezpieczenia, uznano proponowany w projekcie dochód 2400 koron za granicę odpowiednią, nie zgodzono się natomiast na wykazanie dochodu sposobem katastralnym. Co się tyczy tak zw. „wymiarów“ jedno tylko panowało zdanie, że ubezpieczenie samodzielnych rolników bardzo korzystnie oddziała na ten dotychczasowy zwyczajowy sposób ubezpieczenia się na starość. Umożliwiono znaczne ograniczenie „wymiarów“, rychlejsze dopuszczenie synów gospodarskich do objęcia gospodarstwa i zapewni „starym“ dostateczne utrzymanie bez zbytniego obciążenia przekazanej dzieciom własności.

Ubezpieczenia robotników rolnych na wypadek choroby, żądali wszyscy niemal uczestnicy ankiety, natomiast nie godzono się na obowiązkowe ubezpieczenia także członków rodzin robotniczych. Wielkie wątpliwości wyrażano nadto co do projektowanego ustroju administracyjnego nowego ubezpieczenia. Ogólnie wyrażano życzenie, ażeby nie nadawano mu formy biurokratycznej, ażeby zbyt wielka liczba urzędników nie pochłaniała znacznej części opłat na ubezpieczenie. Część delegatów domagała się dalej obniżenia granicy wieku, uprawniającej do poboru renty na starość, do 60 roku życia, na co znów odpowiedziano z drugiej strony, że takie przyspieszenie poboru rent spowodowałyby znaczne podwyższenie opłat na ubezpieczenie.

Takim był rezultat tej ankiety.

## Z sali koncertowej.

Koncert kwartetu brukselskiego.

Dzisiejsza estrada koncertowa, zdawałoby się, nie posiada warunków do produkowania się zespołów kameralnych: triów, kwartetów, czy kwintetów, bo brak im tego, co t. z. „szeroką publiczność“ frapuje i pociąga, tej swojego rodzaju sensacyjności, jaką, bądź co bądź, budzi np. powierzchowność znakomitej (choćby) śpiewaczki, jej gustowna suknia i piękny uśmiech, albo nadziemsko uczupryniona głowa wirtuoza i głębia jego uduchowionych oczów, albo też pełne temperamentu i zarazem elegancyi ruchy kapelmistrza. Dzisiejszy ogół słuchaczów nosi nie od parady także i oczy, a biorąc je ze sobą na koncert, stara się też zaspokoić ich „artystyczną“ ciekawość; — ponadto uwaga miłośnika muzyki obserwuje zwykle u wirtuozów błyskotliwość strony technicznej i w wielu wypadkach dla niej samej poświęca swój drogi czas w czasie produkcyi.

W popisach doskonałego kwartetu niema tak zwanego: pierwszego planu, niema punktu przeraźliwie błyszczącego, w który wpatrzeni zapominalibyśmy o tle, o samej... muzyce. Ciekawość „sensacyi“ budzi tu tylko sprawność samego zespołu, stopień zgrania się, sztuka „jedności w czterech osobach“ tak dobrze pod względem temperamentu, jak i umiejętności technicznej, poza tem zaś interesuje nas sam utwór, przenika nas

---

Ludwik Stasiak.

## MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

19 (Ciąg dalszy.)

Uczucie ulgi. Oddychają piersi sędziego, jakby dotąd kula ziemska na piersiach leżała, teraz ciężar znikł...

— Pojąć tego nie mogę. Tam bawiła się rada gminna. A dwaj prości kajdaniarze razem z radą gminną...

— Oni nie są z radą. Tam jest z nimi kto inny.

— Kto?

Policyant w powałę spojrzał, tajemniczą minę uczynił.

— Któż jest w szynku?!

— Ja nie mogę powiedzieć, kto jest w szynku z muzykantami.

— Mówże.

— Nie powiem.

— Czemu?

Mówił policyant głosem modlitwy, głosem świątynnym:

— Ja nie mogę obrażać majestatu, mnie nie wolno obrażać jasności.

— Co ty gadasz o majestacie.

— Co gadam? Nie pytaj mnie, panie naczelniku... Widok, który zjawił się przed mojemi oczami wyrzuciłem z mej pamięci, usta moje nigdy nie opowiedzą tego, co oczy widziały.

Spojrzeli po sobie sędzia, naczelnik, sekretarz.

— Ten człowiek oszalał.

— Plecie ni w pięć, ni w dziewięć.

Przyskoczył sędzia do policyanta.

— Są muzykanci pod pipą?!

— Przekonaj się o tem, panie sędzio!

Mężowie wypadli ze strażnicy, Grek po drodze przed izbą koszarową stanął, wziął w usta świstawkę, gwizdnął, mało mu sygnału, wpadł do koszar, na rezerwę policyantów krzyczy:

— Do broni! Za mną! Alarm! Do broni!

Leci pod pipę sędzia, leci Achill wściekły, leci sekretarz i czereda rozbudzonych, napół tylko ubranych policyantów.

Wpadli do szynku, obudzili Süskinda Fenigera, drzemiącego przy szynkwasie.

— Są u pana muzykanci?

— Są.

— I kto więcej?

— Süskind Feniger uchylił drzwi sąsiedniego pokoju.

— Niech pan naczelnik zobaczy.

Malujże to ty Adryanie Bronwer, chodźże mistrzu Ostade i twym mistrzowskim pędzlem zechciej odtworzyć, co sędzia z naczelnikiem pod pipą widzieli. Ty pokaż tę scenę Dawidzie Teniersie, odmaluj ją czytelnikom naszym, pióro bowiem moje niesilne, aby to odmalować. Biedne ludzkie pióro jest w stanie powiedzieć jeno: burmistrz Gorzała spał pod pipą na ławie, a muzykanci Drzazga i Chmyz pod ławą. Na stole, na ławie, kilka asów, dziesiątek i waletów, reszta talii kart do gry leży koło bombardonisty i na klarneciście...

* * *

We wszystkich głowach jedna myśl się równocześnie zrodziła, jedna milcząca uchwała zapadła: burmistrza nie budzić. Jego wywczas, to synonim dobra miasta, on musi się pokrzepić snem dla pożytku współobywateli, dla dobra administracyi, na której czele stoi. Niech śpi. Niech śpi tem bardziej, że i tak sen jego niezbyt twardy. Oto w tej chwili ziewnął, przeciągnął się, woła:

— Ty bombardonie słuchaj, ja mam trzy asy. A ty co masz.

Obrócił się prezydent na bok.

— A ty co masz? Zapłać bombardonie!

A więc sędzia z naczelnikiem cicho pijanych muzykantów do drugiej izby wywlekli, tu Chmyza naczelnik pod gardło wziął, dławieniem ducha w nim obudzić się stara. W lot przyszła Grekowi na myśl sprawa bombardonu. Zawołał więc policyantów, kazał im kieszenie muzykantów dokładnie przetrząść, pieniędzy szukać. — Wszak muszą mieć choć resztę pieniędzy za sprzedane instrumenty. Próżno mężowi zbrojni kilkakrotnie ubrania jeńców rewidowali, złamanego szeląga ani u Drzazgi ani u Chmyza nie znaleźli. Co się z pieniądzmi stało? Musi się przecie naczelnik dowiedzieć! A więc pod studnię artystów wloką, wodę na łeb im pompują. Bombardonista pod wpływem tuszu oczy otworzył.

— Gdzie masz pieniądze?

— Nie mam pieniędzy.

— Przecie bombardon sprzedałeś.

— A sprzedałem.

— Daj pieniądze.

— Niech pan idzie do pana burmistrza, leży tam pod ławą.

— Kłamiesz! On leży na ławie!

— Czy to nie wszystko jedno, gdzie leży, czy pod ławą czy na ławie? Ja wiem, że do północy leżał pod ławą.

— Nie oto się pytam.

— O cóż się pan naczelnik pyta. Do usług.

— Gdzie pieniądze?

— Mówiłem, że u pana burmistrza.

— Dałeś mu do schowania?

— Nie. On sam sobie wziął do schowania.

— Jakto?

Zaśmiał się artysta na całe gardło:

— Tak nas w ferbla ogolił, że jesteśmy obaj z Drzazgą, jak tureccy święci.

— Co ty mówisz?

— Mówię wyraźnie.

— Pan burmistrz z wami w karty grał?

— A grał.

Piekło zgrozy w sercach rozgorzało, wybuchnął naczelnik strasznem oburzeniem:

— Kłamiesz!

— Prawdę mówię.

— Ja ci powiadam, że kłamiesz! Jakżeby pan prezydent mógł grać z takimi baciarzami.

— A grał. Jeszcze jak grał. On umie grać. Raz król pikowy był pod spodem talii — gramy — ja mam cztery walety, a pan burmistrz cztery walety, a pan burmistrz cztery króle.

Z oburzenia od zmysłów naczelnik odchodzi.

— To oszczerstwo! Kłamiesz!!

— Kłamię? Jeśli kłamię, to niechże mię pan zrewiduje i znajdzie przy mnie pieniądze. Wziąłem za bombardon czterdzieści koron. Gdzież są? Przepiłem najwyżej dwie korony. Gdzież reszta? Szukajże pan, gdzie reszta.

Pytanie muzykanta było druzgocące. Achill, obdarzony od losu szczodrze fizyczną jeno siłą, nie dość szybko się w słowach muzykanta rozejrzał, błyskawicznie jednak zoryentował się sekretarz. Filozoficzny umysł tysiąc premis w jeden warkocz wniosków splótł, a wniosek ten brzmiał:

— Oczywiście, pijany pan prezydent grał z pijanymi muzykantami.

— I ograł ich do nitki.

Na rozkaz naczelnika wzięli policyanci bombardonistę i klarnecistę pod ramiona. Do aresztu sądowego ich wiodą. Drzazgę i Chmyza wiedzie każdego z osobna para policyantów. A za każdą trójcą trzeci policyant, który aresztanta trzyma za kołnierz. Wiodą do ula artystów. Ty patrzysz z Olimpu na dzieci twoje, ty płaczesz piękna Euterpe?

. . . . . . . . . . . . . . . .

Trzeba zmysły zebrać, trzeba odpocząć, trzeba wrażenia straszliwej nocy w całość jakąś zebrać, trzeba zresztą po trwodze nocnej ducha posilić, uspokoić i rozweselić się trochę. Obeszli burmistrza ostrożnie, usiedli w trzeciej izbie znakomici ludzie. Zbliżył się do nich kupiec...

— Panie Feniger, czy może nam pan dać czarnej kawy?

— Czemubym nie mógł dać? Ale dużo czasu zejdzie, nim się ogień rozpali, nim kawa zawrze. Możeby panowie tymczasem coś innego pozwolili?

— Śliwowicy!

Szlachetny alkohol, w którym jesienią węgierskie śliwki zamoczono, podniósł siły, dodał ducha, orzeźwił spracowanych okropną nocą ludzi. Naczelnik i sekretarz rozmawiali o przeżytej nocy, o zawodzie, jaki spotkał komitet obywatelski, o wekslu, którego nie zapłaci komitet obywatelski, lecz oni sami. A gdy dusza ich truła się przyszłem płaceniem weksla, sędzia rozważał kwestye prawne, jakie stworzyła ubiegła noc. Poszła myśl sędziego w labirynt tej strasznej nocy, poszła, błąka się, wyjścia ani powrotu znaleść nie może. (C. d. n.)

czar kompozycyi, podbija (ewentualnie) nastrój osobisty autora.

Kwartet brukselski posiada ustaloną sławę, jako pierwszorzędny co do istotnych zalet zespołu tego rodzaju, poczucie jednolitości we frazowaniu, w rytmice i dynamice, wyrobione w nim do idealnych zupełnie granic. Przy słuchaniu tych nieporównanych artystów zapomina się zupełnie o jakichś indywidualnych różnicach, czy temperamentu, czy wirtuozeryi, a podziwia się bez zastrzeżeń w równym stopniu w czterech artystach uposażoną zdolność do wyrazu muzycznego barwnego, a utrzymanego ciągle w karbach smaku estetycznego, którego czasem zabraknie takiemu na przykład kwartetowi czeskiemu. Belgijskich artystów ani na chwilę nie unosi za daleko temperament, przejęcie nigdy nie zamienia się w „zaperzenie się“, albo w rozsentymentalizowanie; poszanowanie stylu i umiarkowanie plastyczności muzycznej klasyczne. — Można tu na zwięzłe określenie użyć wyrażenia Goethego (charakteryzujące sztukę Greków): „Einfalt und stille Grösse“!

W programie był w pierwszej części kwartet Młodorosyanina Glazunowa A-mol, utwór bogaty w pomysły kontrapunktyczne i w efektach samego brzmienia bardzo zajmujący, w motywach zaś albo na sposób nowoczesnej niemieckiej twórczości pretensyonalnie ubogi, albo nieszczerze kokietujący z muzyką ludową rosyjską, stąd wrażenie pewnej niewyrazistości, braku pewnego indywidualnego charakteru.

W drugiej części wykonali artyści genialny w budowie i w motywach kwartet A-mol Beethovena, na którego roztrząsanie brakuje słów i miejsce nie po temu.

Przyjęcie publiczności było z początku raczej pełne uszanowania, niż entuzyazmu. Czy to nie jest winą przeciążenia koncertami publiczności krakowskiej, której muzykalność, mimo pozory, wydaje mi się, nie ma dość obszernego zakresu i siły wrażliwości? *B. W.*

## Kazanie dla kobiet.

Może „do“ kobiet? Mniejsza o tę kwestyę gramatyczną, jak powiada uczeń trzeciej klasy gimn., gdy złośliwy profesor zapyta go o „aoryst“ od czasownika „blosko“. Mniejsza o to, czy kazanie ma być dla kobiet, czy do kobiet, zwłaszcza gdy je napisał głównie dla uciechy mężczyzn Marceli Prévost. Napisał je w znanym dzienniku paryskim „Figaro“, w którym dzisiaj chętnie występują znani i uznani pisarze po przebyciu drogi z kabaretu na Montmartre do Akademii, szczytu marzeń każdego autora francuskiego.

Marceli Prévost uchodzi za największego, jeżeli nie jedynego znawcę kobiet, może dlatego, że im często wymyśla. Posiadłszy tę sławę, ma niejako obowiązek pisania o kobietach i wywiązuje się z niego przynajmniej pod względem ilościowym jak najsumienniej. Ostatnim razem rozpisał się w wymienionym dzienniku o dążeniu dzisiejszych kobiet do chudości. To są już dosyć stare dzieje i tutaj, na krakowskim bruku, mówione o paniach, pragnących wyglądać szczupło i smukło, że hołdują secesyi. Do tego spostrzeżenia dodaje Prévost zajmujące uwagi. „Przedewszystkiem kobiety stały się wstrzemięźliwemi — powiada Prévost. — Nie śmiejcie się, to cnota nie tak dawna. W średnich wiekach, a potem w stuleciu siedmnastem, a nawet jeszcze przed 100 laty niespełna wybryki w jedzeniu i piciu należały do zwyczajów kobiecych. Kobieta mogła być „opojem“ — tego wyrażenia użył nasz dobry La Fontaine. Moda smukłości położyła kres tym nadużyciom. Ale przyniosła dalszy pożytek. Kobiety zasmakowały w sportach i wogóle w ruchu fizycznym. Dzięki nowoczesnej nauce największym czarem kobiety stało się zdrowie. A ćwiczenia fizyczne są równocześnie świadectwem i ochroną zdrowia. Odrodzenie typu sportowego i smukłego usunęło zarazem przeróżne anormalności stroju. Nie wierzę już w powrót krynoliny albo turniury“.

Ale Prévost, patrzący krytycznie na wszystko, podnosi, że moda szczupłości ma także pewne wady. Kobieta, pragnąca wyglądać jak najsmuklej, nie chce się wyrzec gorsetu, przeciwko któremu Prévost występuje w kazaniu swojem z całą siłą pisarza, tak chętnie czytanego przez kobiety. Prévost powołuje się przytem na wybitnego lekarza dra Maréchala, który żąda uchwalenia przez parlament francuski ustawy, zabraniającej noszenia gorsetu kobietom poniżej lat 30 liczącym.

Dr Maréchal, a z nim Prévost, jest zarazem naiwny i przebiegły. Naiwny — ponieważ parlament z powodów zasadniczych nie uchwaliłby takiej ustawy, ograniczającej wolność osobistą. Wolno mężczyznom nosić potwornie wysokie kołnierzyki, przeszkadzające obiegowi krwi, wolno niektórym oficerom nosić gorsety, to dlaczego ograniczać pod tym względem kobiety. Przebiegły zaś jest zarówno dr Maréchal jak Prévost, kiedy żądają owego ograniczenia tylko dla kobiet do lat 30. Obaj filuci liczą widocznie na to, że kobiety przesunęłyby tę trzydziestkę aż ku pięćdziesiątce. Ale pozostaje najważniejszy szkopuł w razie uchwalenia ustawy, a mianowicie sposób jej wykonania. Należałoby chyba ustanowić żeńską straż nad gorsetami.

Pośród dalszych ujemnych stron dążenia do jak największej smukłości podnosi Prévost głodzenie się. „Obok pań — pisze Prévost — które nic nie piją, istnieje ogromna gromada takich, które piją nieco wody, a nie jedzą. I z powodu tych pań nasze uczty czynią tak przykre wrażenie. Szklanki ich są puste, a napełnione przez pomyłkę stoją nietknięte. Panie owe nie piły, ale także nie jadły, chyba że skosztowały nieco jarzyn i owoców. Jedne nie jedzą mięsa, inne żywią się tylko ziemniakami bez soli i masła, a są to rzeczy tak bardzo niepponętne, że pacyentki wolą wreszcie... nic nie jeść. Oczywiście przez takie głodzenie się można dojść do największej smukłości“.

Dziwne kobiety, które skazują się na głód, mogąc wybrednie, a przytem hygienicznie się żywić. Niechby się zresztą żywiły ziemniakami bez masła i soli, niechby nie jadły mięsa, ale niechby to masło i mięso odstąpiły tym, którzyby je chętnie zjadły, gdyby tylko miały. Paryska „midinette“ pozostanie szczupłą, nawet gdyby się chciała utuczyć, a to z tej prostej przyczyny, że przez cały dzień pracuje. Gdyby jeszcze dodać troskę o rodzinę, okazałyby się zbytecznemi jałowe ziemniaki. Ale ta pani paryska, pragnąca zachować „linię“, nie ma o kogo się troszczyć. Mąż jada w klubie, syn wychowuje się w kolegium jezuickiem, córka od dziecka przebywa w pensyonacie klasztornym — a żona i matka trapi się tylko o „linię“. A skoro już chodzi o tę linię, to niechby te panie spoglądnęły na pierwszy lepszy grecki posąg kobiety. Ciało, godne kultu, bez głodzenia się. I te drobnostki powinien był Prévost umieścić w swojem kazaniu. Tylko wtedy możeby go nie czytały kobiety paryskie. *h. j-c.*

## Kronika.

**Kraków**, 25 listopada.

**Dar Grunwaldzki.** Do administracyi „N. Reformy“ nadesłał Jan Petrykiewicz 1 K. 64 h.

**Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy śp. Stanisława Wyspiańskiego jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się staraniem żony i dzieci śp. zmarłego dnia 29 b. m. o godzinie 11 rano w kościele N. P. Maryi. W nabożeństwie weźmie udział chór akademicki.

**Kongres dla opieki nad ubogimi.** W roku przyszłym odbędzie się w Kopenhadze międzynarodowy kongres dla spraw opieki nad ubogimi. Na kongres ten wyjeżdzają z Krakowa: r. m. prof. dr Stanisław Pareński, dyrektor miejskiego biura statystycznego dr Rudolf Sikorski i wicesekretarz magistratu dr Ryszard Reiner.

**Biblioteka medyków.** Walne zebranie Towarzystwa biblioteki medyków wybrało do zarządu: prezesem, Wilchelma Türschmida; zastępcą, Jana Gtalzla; skarbnikiem Mieczysława Czarneckiego; przewodniczącym komisyi kontrolującej, Zbigniewa Czarneka; zastępcą Stanisława Radwana; członkami komisyi kontrolującej: Kazimierę Bujwidównę i Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego.

**Z Tow. im. Kopernika.** Dzisiaj o godz. 6 wieczór w zakładzie fizycznym, odbędzie się posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: Odczyt dr Rajchmanna „O nadwrażliwości“ (z demonstr.).

**Z Małego Rynku.** Z dniem dzisiejszym zniknął ostatni stragan z Małego Rynku, na których sprzedawano owoce. Stragany te, budy drewniane, zbutwiałe i połamane, z dachami pokrytemi brudnemi ścierkami, były przez dziesiątki lat „ozdobą“ placu, aż wreszcie ustąpiły miejsca nowym straganom w formie niskich zielonych stołów z szufladami zamykanemi na kłódki, na przechowywanie towaru. Niektórzy handlarze nad stołami swemi umocowali wielkie białe płócienne parasole, chroniące owoce przed deszczem. Przez usunięcie dawnych szpetnych bud, Mały Rynek jakoby zmienił fizyognomię, stał się czystym i więcej ma światła. Na placyku tym stoi jeszcze większy otwarty kiosk przeznaczony na sprzedaż gazet, co jednak zaniechanem zostało i duży budynek drewniany ze sprzedażą jaj. Kiosk gazetowy ma być wkrótce usunięty z Małego Rynku.

**Z teatru miejskiego.** W tragedyi Wyspiańskiego „Sędziowie“ rozdzielono role w następujący sposób: Samuel, p. Sosnowski, Joas, p. Solska, Natan, p. Weychert, Jewdocha, p. Wysocka, Dziad, p. M. Węgrzyn, urlopnik, p. J. Węgrzyn, Jukli, p. Siemaszko; w rolach epizodycznych wystąpią pp. Mielnicka, Kopczewska, Sokolicz, Brandt, Stępowski, Chalski, Miarczyński, Senowski, Rydzewski i w. i.

W komedyi Korzeniowskiego „Panna mężatka“ rolę tytułową wykona pani Sulima, inne ważniejsze role objęli pp. Wolska, Stanisławski, Jednowski i Miarczyński.

**Teatr ludowy.** Dziś pierwszy raz „Nitouche“ wesoły i melodyjny wodewil Hervy'ego. W roli Celestyna wystąpi p. Aleksander Szarkowski, artysta teatru łódzkiego. „Nitouche“ powtórzoną będzie w piątek, sobotę i niedzielę po południu.

**Zamach na oficerów.** Krakowska dyrekcya policyi otrzymała od policyi wiedeńskiej kilkanaście owych rekiam hektografowanych, jakie do oficerów sztabu generalnego wysyłał ów tajemniczy Charles Francis, polecający swoje kapsułki na wzmocnienie nerwów i wysyłający ów produkt o natychmiastowym skutku, na próbę. Policya krakowska, ze względu, że takie reklamy i pigułki otrzymało kilku oficerów korpusu I. czyni odpowiednie dochodzenia w swoim rejonie.

**Aresztowanie.** Wczoraj aresztowała policya 44 lat liczącego wyrobnika z Mogiły Jana Kowalskiego, który ukradł dźwignię wozową, wartości 50 koron. na szkogę kupca Haubenstocka.

**Włamywacze przed sądem.** Rozprawa przeciw Antoniemu Dobrowskiemu i Pawłowi Konwentowi, oskarżonym o szereg włamań, w lipcu b. r. popełnionych, zakończyła się wyrokiem, skazującym obu podsądnych. Dobrowski skazany został na 5, a Konwent na 4 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

**Z Podgórza.** (Rocznica listopadowa). Sokół podgórski urządza 28 listopada uroczysty wieczór patryotyczny ku uczczeniu rocznicy powstania. Część wokalno-muzykalną wypełnią produkcye p. Arkawin, art. sceny krakowskiej, p. Stefana Romanowskiego ucznia konserwatoryum muzycznego, p. Bronisława Poźniaka, ucznia prof. Lalewicza, p. Jana Kulińskiego (skrzypce). Zakończy „X pawilon“, dramat osnuty na tle powstania listop. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczór. Bilety sprzedaje drogueria „pod gwiardą“ przy ul. Lwowskiej, a w dniu przedstawienia o godz. 6 wieczór w sali Sokoła.

## Z kraju.

**Tarnów**, 24 listopada. (Budżet Rady powiatowej. — Ku czci Słowackiego. — Wieczorek listopadowy).

Wystawiony w tych dniach budżet Rady powiatowej, przedstawia preliminarz funduszu administracyjnego na rok 1910, w dochodach 43.513 K 38 hal., z czego 6 procent dodatek do podatków ma przynieść 33.204 kor. 78 hal. Rozchody wynoszą również 43.513 kor. 20 hal. Udzielono następujących subwencyj na cele oświaty: dla bursy św. Kazimierza 400 kor., dla szkoły handlowo-przemysłowej uzupełniającej 400 kor., dla szkoły koszykarskiej założyć się mającej 1000 kor., dla szkoły rolniczo-sadowniczej w Janowicach 800 K, dla internatu kandydatów nauczycielskich 400 kor., dla Towarzystwa ku wspieraniu biednych uczniów 200 kor., dla Towarzystwa ogrodniczego 400 kor., dla stowarzyszenia „Praca“ 300 kor., dla ochronki stowarzyszenia „Jutrznia“ 300 kor., dla Pomocy koleżeńskich zakładów średnich po 100 koron, dla szkoły gospodyń w Szynwałdzie 1000 koron, dla ochronek po 100 kor., dla T. S. L. 100 kor., dla korpusu wakacyjnego 100 kor., dla Związku powiatowych Kółek rolniczych 200 kor., na popieranie budowy studzien betonowych w gminach 1000 kor., dla różnych towarzystw po 100 koron, na urządzenie kursów dla pisarzy gminnych 400 koron, na restauracyę katedry 200 kor., na zakupno nagród dla szkół ludowych 500 kor., na żywienie dzieci obu wyznań 400 kor., na Dom dla nieuleczalnych 300 kor., dla straży ochotniczych w Tarnowie 200 kor., w innych gminach 1.350 kor., oraz dla stow. „Biblioteki chrześcijańskiej“ 100 kor. Preliminarz funduszu drogowego wynosi w dochodach i rozchodach 377.590 kor. 14 hal., z czego budowa dróg wynosi 172.236 kor. 62 hal., utrzymanie dróg 158.263 kor. 62 hal., zaś dojazdy kolejowe 47.000 koron.

Wczoraj uczennice liceum Urszulanek urządziły poranek ku czci Juliusza Słowackiego. Na bogaty program złożyły się: przemówienie prof. Wojciechowskiego, produkcye muzykalno-wokalne, oraz deklamacye. Uroczystość wypadła bardzo interesująco.

Kółko samokształcenia uczniów I gimnazyum urządziło w tych dniach w sali „Gwiazdy“ wieczorek listopadowy, w program którego weszły: słowo wstępne, deklamacya i odegranie utworu Strokowej p. t. „Za sztandarem“.

**Zakopane**, 24 listopada. (Sporty zimowe). Zakopański oddział narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego na ostatniem swem posiedzeniu rozważył szereg spraw, obchodzących miłośników sportów zimowych. Postanowiono przedewszystkiem w roku bieżącym, jak lat poprzednich, urządzić kurs jazdy na nartach. Rozpoczęcie kursu ustalono na dzień 26 grudnia. Jako kierownika zatwierdzono p. M. Zaruskiego. Kurs trwać będzie dni cztery, piątego dnia odbędzie się wycieczka zbiorowa. Członkowie Z. O. N. za naukę nie płacą, członkowie ich rodzin — 1 koronę od osoby. Przewodnicy tatrzańscy płacą również 1 koronę. Członkowie towarzystw, uprawiających sporty zimowe, płacą 2 korony. Uczniowie miejscowej szkoły zawodowej przemysłu drzewnego mogą korzystać z nauki bezpłatnie. Osoby, nie należące do żadnej z wymienionych kategoryj płacą 4 korony. Zatwierdzono projekty p. M. Zaruskiego wyznaczenia w zimie bieżącej najbardziej uczęszczanych szlaków narciarskich, jako to: do Czarnego Stawu, do dolin: Goryczkowej i Kondratowej. Przyjęto do wiadomości pozwolenie zarządu dóbr „Zakopane“, korzystania podczas zimy z szałasu na hali Pysznej, oraz przyjęto do budżetu Z. O. N. koszta zaopatrzenia szałasu w drzewo na opał. Po dłuższej dyskusyi na temat ożywienia ruchu narciarskiego w Zakopanem, uchwalono w zasadzie urządzenie w Zakopanem bieżącej zimy „Dnia narciarskiego“, połączonego z zawodami i wycieczką zbiorową, przyczem nie oznaczając bliżej terminu tego, postanowiono zwrócić się do pokrewnych towarzystw z prośbą o wzięcie w nim udziału, wreszcie postanowiono urządzać w ciągu zimy wycieczki zbiorowe, oraz kuligi narciarskie i saneczkowe (jazda za saniami), do Kuźnic, doliny Kościeliskiej i t. d.

Zarząd Z. O. N. podaje do wiadomości, że doroczne ogólne zebranie odbędzie się we wtorek, 30 listopada, w biurze Tow. Tatrzańskiego, o 5 wieczorem, a o $5^1/_2$ bez względu na komplet. Sekretarz Z. O. N. we wtorki i soboty od 10—11 zrana w biurze Tow. Tatrz. przyjmuje zapisy na członków. (Dla członków Towarzystwa Tatrzańskiego 2 korony rocznie), i zapisy na kurs jazdy na nartach.

**Kolbuszowa**, 24 listopada. (Wieczorek listopadowy). Staraniem „Sokoła“ odbędzie się w niedzielę 28 b. m. ku uczczeniu rocznicy listopadowej przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie sztuka Józefa Lorenza p. t. „Zmartwychwstanie“.

**O morderstwo.** Ze Sambora donoszą nam: W dniu 24 b. m. rozpoczęła się przed ławą sędziów przysięgłych rozprawa karna przeciwko Feliksowi Machalskiemu, zecerowi, oskarżonemu o zamordowanie krawca Fichtelberga. Rozprawa, wyznaczona na dwa dni budzi w mieście powszechne zajęcie. W pierwszym dniu rozprawy salę rozpraw zapełniła publiczność do ostatniego miejsca. Szczególnie pełno kobiet. Przybyli także sprawozdawcy dziennikarscy. Wstęp na salę za biletami. Rozprawie przewodniczy radca Bereźnicki, oskarża zast. prokuratora p. Łukowski, broni oskarżonego adw. dr Kruszyński. W rozprawie uczestniczą także dwaj znawcy, lekarze dr Klauber i dr Markiowicz.

**Szczakowa**, 24 listopada. Setną rocznicę urodzin Słowackiego uczciliśmy w niedzielę. — Z uznaniem podnieść należy fakt, że impuls do uroczystości dało miejscowe „Koło teatrów i chórów włościańskich“. Sala przepełniona była widzami ze sfer różnych.— Słowo wstępne wypowiedział p. M. Romanowicz, sekretarz Koła, który w mowie wytknął cele i zadanie tej instytucyi. Nastąpiły produkcye sextetu na cytrach (pp. T. Kostia, H. Kostia, Nowaczyński, J. R. Roch, N. Klinnerówna i Szapkowski), wcale udatne i wyszkolone, budząc żywe zadowolenie, deklamacya p. Skotnickiego „Kulig“, oddana z werwą i należytem zrozumieniem, żywo oklaskiwana. Delegat, p. A. Romanowicz z Krakowa, który przybył na uroczystość, w jędrnych i dobitnych słowach skreślił postać i ducha poezyi Słowackiego, budząc żywe zainteresowanie i nastrój chwili. „Dziesiąty pawilon“, odegrany siłami Koła, był niezbitym dowodem głębokiego pojęcia rzeczy i wczucia się w role, za co też żywo oklaskiwano pp. amatorów (M. Romanowicz (Konrad), R. Romanowicz (żandarm), Skotnicki (oficer), Smereczyński (pułkownik), A. Matejko (L. Narbut). Wieczór zakończył obraz z żywych osób.

**Erudycya „Silesii“.** Wychodząca w Cieszynie niemiecka „Silesia“ zaprowadziła stałą rubrykę obszerną „Aus Galizien“, gdzie wyśmiewa społeczeństwo polskie i napada na Polaków przy każdej sposobności (te artykuły i notatki piszą agitatorzy niemieccy z Galicyi, nauczyciele itd. Czasem się tam popisuje p. Hans Roland, nauczyciel niemieckiej szkoły we Lwowie).

W jednym z ostatnich numerów znajdujemy notatkę o Wicie Stworzu z powodu znanych ostatnich odkryć pp. Stasiaka i Wodzinowskiego w Insbruku. Omawiając te odkrycia pisze „Silesia“: „Wit Stworz nie był Polakiem, ale rodowitym Niemcem. Jego niemieckie nazwisko brzmi Veil Stoss. Mieszkał on dłuższy czas w Krakowie, który był wtedy miastem niemieckiem, gdzie dostarczył całego szeregu wybitnych dzieł sztuki dla kościołów, a zwłaszcza dla zbudowanego przez Niemców kościoła Maryackiego. Jeżeli Polacy dziś męża tego reklamują dla siebie, jestto przykład znanej zachłanności polskiej, która i Kopernika chce odebrać Niemcom!“ Wobec rozstrzygniętego już dawno przez naukę, nawet niemiecką, sporu o narodowość Kopernika, na naszą korzyść — gniew „Silesii“ przypomni bajkę o żabie, która nogę nadstawiała.

## Ze świata.

**Tragiczny koniec bandyty.** Z Dąbrowy Górniczej donoszą:

W burzliwym okresie porewolucyjnym grasował w okolicy tutejszej w charakterze bandyty Władysław Probczyk. W zawodzie swoim, jako górnik, uchodził za dzielnego i doskonałego pracownika, ale odkąd zaciągnąwszy się do organizacyi rewolucyjnych, pokumał się z bandytami i wstąpił w ich szeregi, stał się groźnym dla ludności zbrodniarzem. Gdy jedna z organizacyj rewolucyjnych dowiedziała się, że Probczyk podszywa się pod jej miano, zawiadomiono go, że jeżeli nie zaprzestanie tego rzemiosła, skazany będzie na karę śmierci. Ostrzeżenie nie poskutkowało, zaczem Probczyk otrzymał wyrok śmierci od partyi, a widząc, że nie przelewki, umknął do Krakowa, a gdy spostrzegł, że i tu wysłannicy bojówki wytropili go, udał się do Ameryki, zostawiwszy żonę z dziećmi w Dąbrowie Górniczej. Tam uzyskał po pewnym czasie pracę w kopalniach św. Pawła pod Cherry i zamierzał w najbliższym czasie sprowadzić do siebie żonę i dzieci. W tych dniach nadeszła jednak wiadomość, że Probczyk zginął tragiczną śmiercią podczas wybuchu gazów w kopalni w Cherry.

**Zamach trucicielski w Wiedniu.** Każdy dzień, pisze jeden z wiedeńskich dzienników — przynosi nowe niespodzianki w tej sprawie i to niespodzianki ujemne. Co chwila powstają nowe poszlaki i rychło tracą całą wartość. Sądzono, że koło osób podejrzanych jest bardzo niewielkie, tymczasem to przypuszczenie upadło. Linia, po której pierwotnie szło śledztwo, wiodła do frekwentantów Szkoły wojennej z r. 1905. Pośród nich szukano zawiedzionego w awansie oficera, który z zemsty uknuł ten zamach. Wstrząsnęła silnie tym domysłem okoliczność, że pigułki zatrute otrzymał pewien nadporucznik w Stanisławowie, które w listopadzie b. r. nie został przydzielony do sztabu generalnego i pełni służbę w pułku z nadzieją powołania do sztabu w maju roku przyszłego. Otrzymał je równie nadporucznik, przydzielony do sztabu korpusu w Litomierzycach, który jednakże należy do frekwentantów Szkoły wojennej z r. 1907. Co więcej pigułki, przeznaczone dla oficera w Stanisławowie, były adresowane do Trebinje. gdzie dawniej ten oficer przebywał, zaś pigułki, przeznaczone do Litomierzyc, były adresowane do Wiednia i w obu wypadkach władze sprostowały adres. Czy oficer, któremu tak zależało na sprawie, mógł nie znać adresów i nie wiedzieć o stosunkach awansowych tych dwóch oficerów.

Ministerstwo wojny wydobyło z archiwum Szkoły wojennej prace pisemne i kartograficzne frekwentantów od r. 1903 do r. 1907, a pismo tych prac porównywane jest z pismem na posyłkach pigułek.

**Śmierć Taussiga.** Wczoraj umarł w Wiedniu znany finansista Teodor Taussig, licząc 60 lat życia. Zmarły, który w ostatnich czasach był gubernatorem ziemskiego Zakładu kredytowego w Wiedniu, należał do najwybitniejszych osobistości w austryackim świecie finansowym. Przyczyną śmierci było zatrucie antymonem, którym były zabarwione tapety w jego biurze. Skonstatowali to lekarze przed 5 tygodniami, ale mimo energicznych zabiegów nie zdołali pacyenta uratować.

**Lekarze a kasy chorych.** W Wiedniu odbył się zjazd delegatów stowarzyszeń lekarzy, należących do państwowego Związku. Delegaci krajowych organizacyj lekarzy, przybyli na ten zjazd, zajmowali się kasami dla chorych i uchwalili rezolucyę domagają się, ażeby do kas dla chorych nie mogły należeć osoby, posiadające rocznego dochodu więcej niż 2.400 koron. Równie żądali delegaci, ażeby kasy dla chorych zawierały z lekarzami pisemne kontrakty, którebý dokładnie określały obowiązki i prawa tych lekarzy.

**O koszta uroczystości Bożego Ciała.** Z Wiednia donoszą telefonicznie:

Wczoraj przed trybunałem administracyjnym toczyła się rozprawa z powodu rekursu, wniesionego przez jednego z socyalistycznych członków Rady miasta Wiednia, przeciw wstawieniu do budżetu miejskiego sumy 21.000 kor. na koszta uroczystości Bożego Ciała. W rekursie tym podniesiono, że nie można zmuszać innowierców do ponoszenia wyznaniowych kosztów gminy.

Trybunał po dłuższej naradzie odrzucił rekurs i oświadczył, że nie jest dowiedzionem, iż koszta te, wstawione do budżetu, mają charakter wyznaniowy. Jak bowiem gmina twierdzi, suma powyższa przeznaczona była na pokrycia wydatków dla utrzymania porządku i komunikacyi w dniu Bożego Ciała.

**Trujące pigułki.** Piszą nam ze sfer obywatelskich: Głośny wypadek z trującemi pigułkami w Wiedniu, naprowadza na pewnego rodzaju niewłaściwość, z jaką dość często spotykamy się w sferach lekarzy. Jest rzeczą znaną, że rozmaite fabryki i laboratorya farmaceutyczne rozsyłają swe preparaty jako „nowość“ lekarzom we formie próbek, zalecając użycie preparatu w pewnym wypadku chorobowym. Otóż wiadomem jest, że lekarze ufając firmie, od której przesyłka pochodzi, czynią niejednokrotnie doświadczenia na chorych, oddając im do użycia nowe preparaty, co niestety najczęściej zdarza się w klinikach i szpitalach. Nie znam dotychczas wypadku ujemnych następstw po użyciu takiego „naszego środka leczniczego“, ale godzi się przecież zwrócić uwagę lekarzy, że firma sama na odezwie reklamowej umieszczona, niczego jeszcze nie dowodzi, boć przecież i do wiedeńskich pigułek trujących dołączono odezwę podpisaną przez firmę Charles Francis faktycznie w Londynie istniejącą. Otóż sądzę, że względy ostrożności, akuratności i odpowiedzialności powinny w podobnych wypadkach każdemu lekarzowi podyktować obowiązek poprzedniego zbadania „preparatu“, zanim go choremu do użycia odda.

**Śmierć malarza.** W Monachium umarł norweski malarz, prof. Otton Sinding, licząc 67 lat życia. Zmarły ukończywszy wydział prawa w Chrystyanii, był początkowo urzędnikiem, a otrzymawszy w r. 1869 stypendyum za swoje krajobrazy, poświęcił się malarstwu i wyjechał na studya do Niemiec. Obrazy jego znajdują się w galeryach Chrystyanii, Kopenhagi, Budapesztu, Monachium itd.

**Handel pacyentami.** Jak to już kilkakrotnie donosiliśmy, w Berlinie zajmowały się sfery rządowe i uniwersyteckie zarzutami, że wybitni lekarze, pomiędzy nimi profesorowie tamtejszego wydziału lekarskiego, opłacali agentów, którzy im doprowadzali chorych, zwłaszcza z Rosyi przybyłych. Obecnie donosi telegram z Berlina, że w sprawie tej zastanowiono śledztwo dyscyplinarne, które wytoczono tajnym radcom i profesorom Leydenowi i Senatorowi.

**Mikrob cholery dziecięcej.** Prof. Miecznikow oświadczył na zebraniu Akademii medycznej w Paryżu, że wykrył mikroba cholery dziecięcej (Cholera infantum). Stwierdził on, że bakcyl ten znajduje się w wielkiej ilości w świeżych jarzynach, owocach i w serach. Doświadczenia swe czynił prof. Miecznikow na szympansach.

**Serum antituberkuliczne.** Z Paryża telegrafują: Profesor weterynaryi Vallée wynalazł nową metodę leczenia tuberkulozy, za pomocą nowego serum. Szczepił on na koniach bakcyla tuberkulozy, poczem z koni tych po dwóch latach wydobywał prof. Vallée serum, które właśnie jest środkiem leczenia tuberkolozy. Dr Roux, kierownik instytutu Pasteura, żąda podjęcia doświadczeń co do leczenia tuberkulozy u ludzi za pomocą tego serum. Doświadczenia te wkrótce się rozpoczną.

**Morderstwo za pomocą radu** zostało dokonane w Leodyum. Przed kilku dniami znaleziono tam pewnego starszego obywatela martwego w łóżku. Sądzono z początku, że śmierć nastąpiła skutkiem porażenia, lekarze jednakże spostrzegłszy, że skóra denata straciła wszelką barwę, wywnioskowali, że ciało jego było wystawione przez długi czas na działanie promieni radu. Policya stwierdziła, że w dniu śmierci zniknął pewien student chemii, który mieszkał w tym samym domu. Rewizya w jego mieszkaniu przedsięwzięta, wykazała, że student czynił doświadczenia z radem, a następne poszlaki dały pewność, że student ów z nieznanych powodów zabił owego obywatela przez skierowanie promieni radu na jego ciało. Jak wiadomo dłuższe działanie promieni radu sprowadza śmierć zwłaszcza u osób starszych.

**Gilotyna na licytacyi.** W tych dniach odbędzie się w Paryżu licytacyjna sprzedaż rozmaitych przedmiotów, mających mniejszą lub większą wartość historyczną. Pomiędzy temi przedmiotami znajduje się zegar Maryi Antoniny i.. gilotyna z r. 1793, która w czasie teroru „pracowała“ skrzętnie. Gilotyna nosi czytelne jeszcze napisy z owych czasów, a na dwóch jej słupach umieszczone są frygijskie czapki.

---

**Z wydawnictw artystycznych.** W Bochni zawiązała się przed niedawnym czasem, pod artystycznem kierownictwem znanego artysty malarza, p. Ludwika Stasiaka, spółka wydawnicza p. t. „Stella“, celem wydawania dzieł artystów polskich we wszelakich rodzajach reprodukcyi. Dotąd wydała firma ta kilkaset obrazów i dzieł sztuki w formie kart pocztowych. W tym szeregu poczesne miejsce zajmują przepyszne kolorowe reprodukcye z obrazów Matejki, po raz pierwszy w barwnych kartkach w Polsce wydane. Reprodukcye tych, jak innych obrazów, wykonane zostały w krakowskim zakładzie reprodukcyi artystycznej „Zorza“.

Niemniej interesującym jest zbiór nieznanych dzieł Wita Stwosza, którego twórczość tak absorbuje obecnie opinię publiczną i historyków sztuki. W zbiorze tym jest 10 kart stwoszowskich rzeźb w Poznaniu, Cieszynie, Insbruku i Bystrzycy, każda zaś karta jest na sposób angielski opatrzona komentarzem historycznym, pióra Stasiaka. Oprócz dzieł Stwosza i Matejki, zjawiły się nakładem bocheńskiej „Stelli“ znakomite dzieła W. Kossaka, Wyczółkowskiego, W. Wodzinowskiego, T. Axentowicza, W. Weissa, J. Fałata, Karpińskiego, T. Okonia, K. Żelechowskiego, St. Batowskiego i wielu, wielu innych pierwszorzędnych polskich artystów. Wykonanie tych dzieł jest chlubnym popisem zakładu krakowskiego, który świeżo wykonał także olbrzymich rozmiarów trójbarwny obraz reklamowy W. Kossaka, p. t. „Żniwiarka“.

Równocześnie inni wydawcy, jak J. Czernecki w Wieliczce, krakowska spółka artystyczna „Wisła“, drukarnia A. Rippera i t. p., wydały nowe cykle artystycznych pocztówek, z których pierwsze miejsce zajmuje serya reprodukcyj z obrazów warszawskiego artysty malarza Fr. Żmurki.

---

**Ślub.** W kościele OO. Bernardynów we Lwowie odbył się dziś ślub p. Jana Noworyty, architekta, z panną Maryą Tomaszewską, córką posła do Rady państwa dr Franciszka i Stanisławy z Dziedzickich.

---

**Zmarli.**

Antoni Nehrebecki, radca sądu, w 53 roku życia umarł we Lwowie.

---

**Mianowania i przeniesienia.** Rada szkolna krajowa zamianowała: Hel. Krzyżanowską naucz. w Bilczu Złotem; nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych Mich. Kozińskiego w Demni, Zdzisł. Stańczewskiego w Siowicie, Stef. Liczkowskiego w Targowicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Józ. Dragana w Chmielówce, Ant. Budkowską w Cześnikach, Stan. Beczyńską w Oskrzesińcach, Dym. Hawrylnka w Zwiniaczu, Bron. Paulównę w Krasnem; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józ. Sydora w Nastaszczynie, Gabr. Pawłyszyna w Mołodyczu, Dym. Terebeńca w Makowisku, Maryę Łukaczównę w Kostrzy-Ryjach, Stan. Antosza w Wulce Niedźw., Cec. Pankównę w Drohiczówce, Fran. Sikorę w Korabnikach, Rom. Królikowskiego w Psarach, Gen. Tatomirową w Świętoniowej.

**Z kalendarza.** We czwartek 25 listopada: Katarzyny pm. i Erazma m.; w piątek 26 listopada: Sylwestra op. i Piotra aleks.; w sobotę 27 listopada: Waleryana i Maksyma b.

Wschód słońca 26 listopada o godz. 7 min. 12, zachód o godz. 3 m. 44; długość dnia 8 godzin 32 min.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 24 listopada termometr doszedł od — 4·1 do — 1·0 C.; — barometr opadał.

Dnia 25 listopada o godz. 7 rano stan barometru 738·1 mm., termometru — 1·6 C.; wiatr południowy.

**Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.**

We czwartek: „Gromiwoja“.
W piątek: „Lady Frederick“.
W sobotę: „Sędziowie“, trag. w 2 odsłonach St. Wyspiańskiego i „Panna mężatka“ J. Korzeniowskiego.
W niedzielę: „Sędziowie“ i „Panna mężatka“.
W poniedziałek: „Noc listopadowa“.
We wtorek: „Wieczór trzech króli“.
We środę: „Sędziowie“ i „Panna mężatka“.
We czwartek: „Gromiwoja“.
W piątek: „Sędziowie“ i „Panna mężatka“.
W sobotę: „Szczęście Franusia“, komedya w 3 aktach i „Sezon“, kom. w 1 akcie Wł. Perzyńskiego.
W niedzielę po południu: „Kopciuszek“; — wieczór: „Szczęście Frania“ i „Sezon“.
W poniedziałek: „Król“.

**Repertuar teatru ludowego.**

We czwartek: „Nitouche“.
W piątek „Nitouche“.
W sobotę: „Nitouche“.
W niedzielę o godz. 12 w południe: Przedstawienie włościańskie „Warszawianka“; po południu o godzinie 4: „Nitouche“; wieczór o godz. pół do 8: „Sztygar“.
W poniedziałek, w rocznicę listopadową: „Zmartwychwstanie“.

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.**

We czwartek: P. T. Grabowski: Ludwik Gaj i odrodzenie Chorwacyi (wykład 2-gi).
W piątek: P. Tadeusz Grabowski: Ludwik Gaj i odrodzenie Chorwacyi (3-ci wykład).

**Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie**

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej. o g. 6.)
We czwartek: Adam Siedlecki: Dramat realistyczny, „Mazepa“, „Horsztyński“ i „Nowa Dejanira“.
Piątek: Prof. dr Stan. Turowski: W ramach Towiańskiego i Calderona: „Ks. Marek“, „Son srebrny“, „Książę Niezłomny“.

## Dział ekonomiczny.

**Kredyt na domy w zdrojowiskach.** Według nowych przepisów Bank krajowy będzie mógł właścicielom realności na domy murowane, a nawet drewniane, ogniotrwale kryte, w miejscowościach klimatycznych i zdrojowiskach położone, udzielać pożyczek gotówkowych amortyzacyjnych na okres nie dłuższy jak 19 lat. Odnosi się to do takich wypadków, w których nie można korzystać z pożyczek hipotecznych w listach zastawnych.

**✂ Ustawa o zarazach bydlęcych** sankcyonowana w dniu 6 sierpnia b. r. będzie, jak z Wiednia donoszą, w najbliższych dniach ogłoszona i 1 stycznia 1910 wchodzi w życie. Równocześnie będą także ogłoszone rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy, nowela do ustawy o zarazie bydła rogatego i do ustawy desynfekcyjnej, jakoteż nowa instrukcya służbowa dla weterynarzy.

**✂ Popieranie drobnego przemysłu.** Piszą nam z Wiednia:

Podług oficyalnego wykazu urzędu popierania drobnego przemysłu następujące spółki galicyjskie otrzymały zasiłki, względnie pożyczki lub maszyny:

Stowarzyszenie kobiet „Pomoc przemysłowa“ we Lwowie 800 K jako zasiłek; Spółka szewska w Kętach pożyczkę 4000 kor.; Spółka kowalska w Sułkowicach zasiłek 300 kor.

Natomiast odrzucono prośbę „Towarzystwa produktywno-zarobkowego szewców“ w Brodach o pożyczkę z tem umotywowaniem, że Towarzystwo to, liczące normalnie 22 członków, służy głównie zarobkowaniu jednego szewca, a ponadto otrzymało w b. r. większą pożyczkę od gal. Wydziału krajowego. Tak samo odrzucono podanie „Stowarzyszenia cechu szewskiego“ w Tarnopolu o pożyczkę 3000 kor., ponieważ nie chodzi tu o spółkę zarobkowo-gospodarczą, lecz o organizacyę sprzedaży. Staraniem urzędu popierania drobnego przemysłu otrzymała Spółka w „Banku powiatowym“ w Tarnopolu kredyt do wysokości 3000 kor.

„Towarzystwu stolarzy“ w Nowym Targu uchwalono dostarczyć maszyny wartości 15.000 K, spłacalnych w 10 ratach rocznych, pod warunkiem zmiany statutów i otrzymania pożyczki 15.000 K ze strony gal. Wydziału krajowego, i Towarzystwu powroźniczemu w Radymnie przyznano maszyny za 20.000 kor., jeśli Wydział krajowy uchwali Spółce udzielić pożyczkę w wysokości 70.000 kor. „Spółka kowalska“ w Sułkowicach otrzymała maszyny ogólnej wartości 28.500 kor.

Z tego wykazu, przedłożonego przybocznej Radzie dla przemysłu drobnego, która przed kilkoma dniami tutaj obradowała, wynika, że w Galicyi niema jeszcze tej ilości spółek zarobkowo-gospodarczych, jaka już ze względu na brak przemysłu wielkiego w kraju, byłaby wskazaną. *Sz.*



## Kronika lwowska.

**Lwów,** 25 listopada.

**W sprawie budowy** nowego gmachu kasyna miejskiego we Lwowie odbyło się zgromadzenie członków. Gospodarz kasyna p. Kamieński przedłożył projekt, wedle którego wybudować się mający gmach mieściłby w swych suterenach kręgielnie zimowe i inne ubikacye, w parterze olbrzymią salę balową 29 metrów długości, a około 20 metrów szerokości. Sala ta ma posiadać widownię z lożami i stałą scenę do przedstawień amatorskich. Nadto w parterze ma się mieścić restauracya i cukiernia, dostępne dla publiczności. Pierwsze piętro zajmowałoby również kasyno, piętra zaś drugie, trzecie i czwarte mają być wynajęte specyalnie na biura, urzędy i instytucye handlowe. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, uchwalono ostatecznie następujący wniosek wydziału:

Walne zgromadzenie uznaje obecną chwilę za odpowiednią do zbadania, czy i o ile budowa nowego gmachu jest możliwa pod względem technicznym i finansowo-gospodarczym. W celu wykonania tej uchwały ustanawia walne zgromadzenie komisyę z 7 członków z prawem kooptacyi. Walne zgromadzenie uchwala kredyt 3000 kor. na przedwstępne czynności i na ewentualne koszta sporządzenia planów i kosztorysów.

Po ukończeniu tych czynności wydział przedłoży na najbliższem walnem zgromadzeniu sprawozdanie z tych kroków i możliwe konkretne wnioski.

**Zjednoczenie studentek we Lwowie.** Studentki uniwersytetu lwowskiego w ubiegłym roku postanowiły odłączyć się od wszechpolskiej czytelni akademickiej we Lwowie i założyć własne stowarzyszenie. Co postanowiły, dokonały; nie pomogła mobilizacya bojówki wszechpolskiej na wiec studentek, ani brutalne i nietaktowne wykluczenie przewodniczącej Kółka studentek z „Czytelni akademickiej“, jako rzekomo działającej na szkodę towarzystwa, oraz oddanie jej za to pod sąd honorowy. W lipcu odbyło się organizacyjne walne zgromadzenie nowego towarzystwa, któremu nadano nazwę „Polskie zjednoczenie studentek wszechnicy lwowskiej“, a w liczbie jego członków znalazły się wszystkie interesujące się życiem społecznem studentki, bez różnicy przekonań. We wtorek wieczór odbyła się inauguracya nowego Tow. w sali Tow. politechnicznego przy udziale tłumów młodzieży obojga płci i całego szeregu profesorów.

Słowo wstępne wygłosiła przewodnicząca Zjednoczenia, p. Ewelina Pepłowska, omawiając dotychczasową działalność stowarzyszenia, kreśląc w podniosłych słowach jego cel szlachetny, jakim jest walka o równouprawnienie i wyzwolenie kobiety, zapewniając o jego bezpartyjności, która jest jego chlubą, i prosząc licznie zebrane koleżanki o współudział w pracy. Z kolei zastępczyni przewodniczącej, p. Marya Stabińska, odczytała kilkadziesiąt nadesłanych listów z życzeniami. Były wśród nich długie i serdeczne listy Orzeszkowej i Konopnickiej, zachęcające słuchaczki do walki o wolność ducha, wolność pracy i wolność ojczyzny.

Wieczór zakończyły przemowy delegatów młodzieży.

**Sensacyjne uwięzienie.** We Lwowie uwięziła policya z polecenia urzędu menniczego niejakiego Barnaba Zanderera, agenta handlowego ze Stanisławowa, który przedłożył urzędowi do cechowania 600 gramów złota, złote zegarki, znaczną ilość złotych pierścieni wysadzanych brylantami i szmaragdami, wielką ilość pierścieni wysadzanych perłami, starożytne zegarki i znaczną ilość cennych pereł, z których posiadania nie zdołał się wytłumaczyć dostatecznie. Przypuszczają — choć przypuszczenie to nie zostało na razie niczem stwierdzone, że kosztowności, a w szczególności perły, pochodzić muszą z kradzieży w Częstochowie. W sprawie tej rozwinęła policya energiczne śledztwo. Zawiadomiono też o przyaresztowaniu Zanderera i jego skarbach władze częstochowskie.

**Repertoar teatru lwowskiego.**

Piątek: „To szczyt wszystkiego“.

Sobota po południu: „Sen srebrny Salomei“; wieczór: „Manewry jesienne“.

Niedziela po południu: „Balladyna“; wieczór: Biedny Jonatan“.

## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Balzac: Studya analityczne.** Małe niedole pożycia małżeńskiego. Kraków, 1910, str. 240. G. Gebethner i Sp., przełożył Boy, ozdobił J. Bukowski.

Balzak, wielki Balzak, uległ od kilkudziesięciu lat w Polsce bardzo niesłusznemu zapomnieniu. A przecież, chociażby nawet przestraszał kogoś ogrom „Komedyi ludzkiej“, tego labiryntu duszy ludzkiej, w którym każdy jej odruch został zaklęty i utrwalony w mającej żyć wiecznie postaci, to i tak, w dziele literackiem Balzaka znajduje się niemała ilość stron mogących rywalizować co do czytelności z najbłyskotliwszymi felietonami naszych czasów. Do takich należą przedewszystkiem jego przepyszne „Studya analityczne“, z których kolejno drugie, zatytułowane „Małe niedole pożycia małżeńskiego“, ukazało się w polskim przekładzie. Książka ta ma za temat jeden i ten sam przedmiot nieśmiertelny i nieprzedawniony: małżeństwo. Treścią jej, wedle słów autora, to „o czem cały świat myśli, a o czem nikt nie ma odwagi mówić głośno“. „Małe niedole pożycia małżeńskiego“, to żywy przykład tej filozofii, to życie małżeńskie chwytane na gorącym uczynku owych scen domowych, rozgrywających się bez innych świadków oprócz intuicyi powieściopisarza. Całe wewnętrzne dzieje konwencyonalnego małżeństwa, cała ta tragikomedya dwojga istot prawie zupełnie sobie nieznanych, a łączących się na całe życie nierozerwalnym węzłem, wszystkie zawody, rozczarowania, potrącania się charakterów mniej lub więcej niedobranych, wszystko to przewija się przed nami w szeregu mistrzowsko i przezabawnie skreślonych scenek domowego życia. Utwór ma wszystkie cechy genialnego ducha Balzaka i to w formie tak świetnej i zajmującej, iż ukazanie się ich w polskim języku powinno wskrzesić u nas na nowo poczytność tego pisarza, który, jak istny kolos, dźwiga na swoich barkach rozwój całej nowożytnej powieści obyczajowej.

Oba tomy, z których każdy stanowi oddzielną całość, wyszły w przekładzie Boy'a, ciętego piosenkarza krakowskiego „Zielonego Balonika“. Tłómacz wywiązał się ze swego, bynajmniej nie łatwego zadania zamknięcia finezyi francuskiego oryginału w ramach polskiego języka bez zarzutu. Wydanie wytworne, dzięki pełnej smaku ornamentacyi p. Jana Bukowskiego.

— **„Momus“,** warszawski kabaret literacki rozpoczął w zeszłym miesiącu drugi swój sezon, pod kierownictwem p. Arnolda Schiffmanna, wprowadzając na repertoar bardzo wykwintne piosnki oryginalne francuskie, satyrę polską i nastrojowe liryki kabaretowe, układu i w wykonaniu p. Leona Schillera, Krakowianina, wreszcie utwory góralskie, według tekstu Tetmajera, wygłaszane przez górala Krzeptowskiego z Zakopanego. Wielkiem powodzeniem cieszą się również utwory i piosnki Boya, znane tak dobrze członkom krakowskiego „Zielonego balonika“, oraz „Kukiełki warszawskie“, lokalne satyry, układu Krogulca, illustrowane plastycznemi figurkami artysty malarza Kuczborskiego.

— **Nowe książki:**

Władysław Traczyński: Przewodnik metodyczny do nauki rachunków w szkołach typu niższego i wyższego. Jarosław. 1910. Nakładem księgarni Józefa Meinharta.

Śpiewnik polski, zawierający zbiór piosenek narodowych, towarzyskich i miłosnych na Śląsku, bardzo znanych i wszędzie śpiewanych. Wydanie drugie. 50 hal. Cieszyn. Księgarnia p. t. „Stella“ M. Czajkowskiego.

Mapa ogólna ks. Cieszyńskiego. Rysował Bernard Kotula. Nakład księgarni „Stella“ w Cieszynie. 20 hal.

Kalendarz dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na r. 1910. Rocznik 26, wydany dla ludu polskiego. 40 h. Cieszyn. Księgarnia „Stella“.

# Z Rady państwa.

**(Telegramy „N. Reformy“ z dn. 25 listopada).**

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, wniosek nagły zgłosił poseł Budzynowski i tow., w sprawie wydania ustawodawczych przepisów dla ochrony przed handlem oszukańczemi lekami.

Wnioski zwykłe zgłosili: p. Zamorski i tow. w sprawie zmiany ustawy wojskowej; p. Więcek i tow. w sprawie budowy mostu nad Sanem koło Niska; p. Fiedler i tow. w sprawie uwolnienia hodowców bydła od zapłacenia podatku konsumcyjnego na wypadek przymusowego bicia bydła; p. Moraczewski i tow. w sprawie stosunków robotników salinarnych w Galicyi; p. Cegliński i tow. w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych w Przemyślu i w sprawie budowy kolei Przemyśl-Dynów-Radymno; p. Dniestrzański i tow. w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Między interpelacyami, odczytanemi na końcu wczorajszego posiedzenia Izby, znajdują się jeszcze interpelacye: p. Kozłowskiego w sprawie braków przy przeprowadzeniu dochodzeń prawno-wodnych na podstawie ustawy wodnej w Galicyi i p. Budzynowskiego w sprawie zarządzeń przeciw handlowi środkami leczniczemi z okazyi wypadku z oficerami sztabu generalnego.

### Mowa Bienertha.

**Wiedeń.** Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskami nagłemi w sprawie uregulowania stosunków językowych. Po umotywowaniu przez posła Seligera ostatniego wniosku w tej sprawie, zgłoszonego przez socyalistów, zabrał głos bar. Bienerth, który przemawia wśród ciągłych przerywań i okrzyków „Abzug Bienerth“, ze strony czeskich radykałów.

Bar. Bienerth wykazuje, z jakich powodów sprawa uregulowania stosunków językowych jest tak trudną do załatwienia i wywodzi, że jednolite uregulowanie tej sprawy w całem państwie jest wykluczone, a to z powodu bardzo znacznych różnic w stosunkach poszczególnych krajów.

### Mowa socyalisty.

**Wiedeń.** Posiedzenie Izby posłów otwarto o godzinie 10 m. 15 rano. Po odczytaniu wniosków nagłych w sprawach zapomogowych i petycyj, jako też po dokonaniu wyborów uzupełniających do komisyj, przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskami nagłemi w sprawie ochrony narodowych mniejszości.

Pierwszy przemawiał pos. Seliger (soc. dem.), który winę niefunkcyonowania Izby przypisuje burżuazyi, która w tej Izbie ma większość i zamierza zaprowadzić rządy ludowe, pragnie wydać władzę w państwie w ręce biurokracyi. Zbrodnią jest ze strony czeskiej burżuazyi, że nie starała się praw swego narodu wywalczyć na podstawach demokratycznych, lecz zawsze łączyła się z klasami feudalnemi. Ich obecna obstrukcya służy tylko klasie feudalnej, pod której przewództwem ponieśli największe klęski.

Stronnictwa burżuazyjne niemieckie muszą ostatecznie poznać, że w Austryi nie może panować 9 milionów nad 16 milionami. To, co się dzieje obecnie po stronie czeskiej, jest tylko dalszym ciągiem dzieła Niemców w praskim Sejmie. Niemcy swoją polityką wydają tylko niemiecki naród na łup biurokracyi.

Dalej krytykuje narodową politykę niemieckich stronnictw, którym zarzuca, że są w rękach prezesa Koła Głąbińskiego i dają się komenderować Maurycemu Benediktowi (wydawcy „Neue Fr. Presse“ przyp. Red.). Wskazuje na wielkie nadzieje, jakie robotnicy przywiązywali do tej demokratycznej Izby i wreszcie prosi o przyjęcie wniosku, jaki socyalnidemokraci wszystkich narodowości postawili.

### Czesi o sytuacyi.

**Praga.** Dzienniki czeskie, omawiając przebieg wczorajszego posiedzenia Izby, stwierdzają, że istnieją jeszcze nadzieje polepszenia się sytuacyi.

Z szeregu miast czeskich nadeszły do posłów czeskich wezwania do wytrwania w obstrukcyi.

### Z Koła polskiego.

**Wiedeń.** Na wieczornem posiedzeniu Koła polskiego prezes Głąbiński oswiadczył, że w sprawie taryf na naftę minister udzielił zniżek, żądanych dla ropy. W sprawie mlewu, refakcye dla zboża i mlewa zostały przyznane.

Wybrano następnie jako członków Koła do komisyi drożyźnianej posłów: Biesiadeckiego, Fiedlera, Golda, ks. Rzeszodkę, Średniawskiego, Staniszewskiego i Żygulińskiego.

### Przeciw obu rezolucyom.

**Wiedeń.** Na końcu dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego poseł Korytowski imieniem grupy konserwatywnej oświadczył się przeciw rezolucyi Stapińskiego, jako za daleko idącej i przeciw rezolucyi X. Kopycińskiego.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

**z dnia 25 listopada.**

### Rosya przeciw Austryi.

**Berlin.** Dzienniki tutejsze ponownie donoszą o nadzwyczajnych zarządzeniach wojskowych Rosyi na granicy galicyjskiej, [illegible] za koło Podwołoczysk.

Władze rosyjskie z największym pospiechem **wzmacniają wszystkie załogi graniczne.** Fortyfikacye w Królestwie Polskiem mają być zupełnie przebudowane.

### O szpiegostwo.

**Wiedeń.** Aresztowano tu byłego nadporucznika 4 pułku ułanów Jana Dembowskiego i jego kochankę pod zarzutem szpiegostwa. Kochankę Dembowskiego wypuszczono na wolność, przeciw Dembowskiemu zaś toczy się śledztwo.

### Zamach na oficerów.

**Wiedeń.** W sprawie śledztwa co do masowego zamachu na oficerów, dzienniki donoszą z Zemunia, że do tamtejszej komendy wojskowej zgłosił się jakiś mężczyzna, oświadczając, że jest sprawcą tej zbrodni. Opowiedział on, że nie miał utrzymania i znajdował się w ostatniej nędzy. Władze wojskowe sądzą, że jest to człowiek niepoczytalny.

### Z przesilenia węgierskiego.

**Budapeszt.** Wszystkie dzienniki stwierdzają dziś **zupełne fiasco** ostatniej Rady koronnej węgierskiej, wobec czego staje się wątpliwem, czy obecny gabinet otrzyma misyę rekonstrukcyi.

Dzienniki przynoszą pogłoskę o powołaniu hr. Stefana Tiszy do cesarza.

### Nowe olbrzymy.

**Paryż.** „Matin“ ogłasza nowy program budowy floty rządu francuskiego. Podług tego programu ma być wybudowanych 19 nowych pancerników olbrzymiej konstrukcyi. Będą to największe tego rodzaju okręty na świecie. Oprócz tego ma być wybudowanych 12 Dreadnoughtów.

### Walka z lordami.

**Londyn.** Głosowanie w Izbie lordów będzie zapewne o jeden lub dwa dni odroczone; ponieważ toczą się rokowania kompromisowe, wdrożone w ostatniej chwili.

### Z Dumy.

**Petersburg.** Październikowcy ogłosili w Dumie projekt ustawy, według którego żandarmom odbiera się prawo prowadzenia samodzielnego śledztwa wstępnego przy zbrodniach politycznych. Śledztwo wstępne ma wyłącznie przysługiwać władzom sądowym.

### Pojedynki.

**Petersburg.** Jak słychać, dziś odbędzie się pojedynek między Guczkowem a Uwarowem. Przyczyną tego pojedynku był ogłoszony w swoim czasie w „Rjeczy“, list w którym Uwarow oświadczył, że Stołypin w rozmowie z nim wyraził się o Guczkowie w sposób lekceważący. Gdy Guczkow następnie zapytał w Dumie Stołypina czy to prawda, Stołypin temu zaprzeczył. Guczkow wtedy udał się do Uwarowa i oświadczył mu:

„Stołypin upoważnił mię powiedzieć panu, że jesteś pan bezczelnym kłamcą“.

Uwarow wyzwał Guczkowa. Dziś ma się odbyć pojedynek, jeśli naturalnie władze pozwolą.

Wczoraj wieczorem towarzysz ministra spraw wewnętrznych, Krzyżanowskij, zawiadomił Uwarowa i Guczkowa, że nie pozwoli na odbycie pojedynku w Petersburgu.

Jak zapewniają, po tym pojedynku ma się odbyć pojedynek między Uwarowem a Stołypinem, jeżeli Stołypin wyzwanie przyjmie.

### Mistrz ceremonii.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Były minister handlu Timiraziew, zamianowany został mistrzem ceremonii.

### Wyjazd Ferdynanda.

**Belgrad.** „Mały Żurnal“ zapewnia, że król Ferdynand przybędzie wkrótce do Belgradu i będzie powitany na dworcu przez króla Piotra.

# Po zamknięciu numeru.

**Kraków,** 25 listopada.

**Restauracya Wawelu.** Dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady komitetu restauracyi Wawelu. Członkowie komitetu zebrali się w wielkiej sali senatorskiej, pod przewodnictwem marszałka krajowego, hr. Stanisława Badeniego. W obradach biorą udział: prezydent miasta dr Leo, ochmistrz dworu cesarskiego hr. Chołoniewski, hr. Karol Lanckoroński, prof. Maryan Sokołowski, dr Stanisław Tomkowicz, hr. Leon Piniński, oraz artyści pp.: W. Szymanowski i Jacek Malczewski.

Na wstępie obrad członkowie komitetu oglądnęli odkryte i przyprowadzone do pierwotnego stanu przez p. Jul. Makarewicza części fresków na południowem skrzydle zamku, przedstawiających medaliony głów męskich w okrągłych obramieniach, podtrzymywane przez figury kobiece w pozach tańczących.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawami, będącemi na porządku dziennym. Między innemi komitet zastanawiać się będzie nad restauracyą fasady bramy wjezdnej i restauracyą wieży zamkowej przy skarbcu katedralnym.

**Strajk uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie.** Dziś o godz. 10 rano przybyła deputacya strajkujących z Wiednia, która na posiedzeniu komitetu strajkowego zdała sprawozdanie ze swej misyi i zaznaczyła, że wszyscy przedstawiciele rządu, jak minister Dulęba, minister oświaty, również prezes Koła polskiego dr Głąbiński i posłowie zapewnili zbadanie podniesionych życzeń i przeprowadzenie niezbędnych potrzeb w jak najkrótszym czasie. Posłowie przyrzekli czuwać nad słusznemi żądaniami, wypowiedzianemi w doręczonych im memoryałach. Wynika również ze sprawozdania, iż zamknięcie Akademii przez dyrekcyę cofnięte zostanie telegraficznie przez ministerstwo oświaty.

Polska reprezentacya polityczna w Wiedniu oświadczyła delegatom, iż nigdy dyrekcya Akad. nie zwracała się do niej o poparcie.

Z Wiednia telefonują:

Deputacya uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie, prowadzona przez posłów krakowskich i prezesa Głąbińskiego, udała się wczoraj do ministra dra Dulęby. Deputacyi przyrzeczono spełnienie słusznych życzeń uczniów Akademii, jeżeli wrócą do pracy.

Delegacya strajkujących wysłała dziś w południe następującą depeszę do ministra Dulęby:

„Delegaci zastali Akademię zamkniętą, nie możemy rozpocząć żadnej akcyi“.

**Zderzenie pociągów.** Z Czerniowic telegrafują:

Pociąg osobowy, który przybył tu z Rosyi z Nowosielec, zderzył się dziś rano na tutejszej stacyi z innym pociągiem, przyczem 6 osób odniosło ciężkie, a 14 osób lekkie zranienia.

**Śmierć z zatrucia tapetami.** Z Wiednia donoszą: Prokuratorya żąda przedsięwzięcia obdukcyi zwłok Taussiga, chce bowiem stwierdzić, czy Taussig rzeczywiście poniósł śmierć wskutek zatrucia się arszenikiem, wydobywającym się z nowych tapet.

**Z Warszawy.** (Nowy skład komisyi śledczej magistrackiej. — Zniesienie konfiskaty książek).

— W sferach biurokratycznych wielkie wrażenie wywołała dymisya prezesa komisyi śledczej dla nadużyć magistrackich, pułkownika Żerebkowa. — Ustąpił on dlatego, ponieważ dodano mu rzekomo „do pomocy“ w tej czynności kamerjunkra Fułłona, który miał bezpośrednio komunikować się z generał-gubernatorem.

Pisma notują pogłoskę, że równocześnie z pułkownikiem Żerebkowem podeło się do dymisyi i kilku innych członków komisyi śledczej.

— Tutejsza Izba sądowa zniosła wczoraj, po przeprowadzonej rozprawie, konfiskatę dwóch wydawnictw dla młodzieży, wydanych w roku zeszłym przez księgarnię Arcta, pod tytułem „Grom maciejowicki“ i „Reduta Woli“. Autora obu tych powieści p. W. Przyborowskiego i wydawców uwolniono od odpowiedzialności.

# Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

**W Krakowie:**

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Aliusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Sterna, l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel J. Kusza l. 38; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

**Czarna Wieś:** Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

**Dębniki:** Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

**Grzegórzki:** Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

**Krowodrza:** Handel Maurycego Amstera.

**Zwierzyniec:** Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

**W Podgórzu:**

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



**Podziękowanie.**

Wielebnemu Księdzu Profesorowi Włochowi, zacnym Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy byli łaskawi przesłać wyrazy współczucia i oddali ostatnią przysługę ś. p. Stanisławowi Dembowskiemu, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

7670 **Żona i dzieci.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 25 listopada. (Giełda południowa.)

**Marki 117·85.** Renta majowa 95·15. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakl. kred. 667·25. Akcye węg. zakł. kred. 779·50. Akcye Anglobanku 310·50. Akcye Unionbanku 575·—. Akcye Bankvereinu 539·75. Akcye Länderbanku 493·—. Akcye kolei państwowych 744·—. Lombardy 125·25. Akcye fabryki broni 675·—. Akcye tytoniowe 374·—. Alpiny 725·50. Rima-Muranyi 665·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2618·—. Losy tureckie 228·75. Ruble 255·—.

**Usposobienie:** silne.

**Berlin,** 25 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·50. Tow dyskontowe 197·40.

**Usposobienie:** ustalone.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 25 listopada. Pszenica na kwiecień od 14·08 do 14·04; żyto na kwiecień 11·77 do 11·78; owies na kwiecień 10·15 do 10·16; kukurydza na maj 7·56 do 7·57; rzepak na sierpień 6·73 do 6·74; pszenica na październik 13·40 do 13·50.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie bardzo ożywione; zimno.

# KAROL CZAPLICKI, jubiler

naprzeciw kościoła N. P. Maryi, Plac Maryacki l. 1.
Filia: naprzeciw Sukiennic, Rynek l. 7.

poleca Szan. Publiczności swój
**-- magazyn i fabrykę --**
**wyrobów złotych i srebrnych**
odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem. 7643 1 6
**Ceny fabryczne.**

**Wszelkie obstalunki i reperacye** wykonywam jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.
**Złoto, srebro i drogie kamienie** zakupuję lub przyjmuję w zamian.
**Srebro chińskie.**
Christofla na składzie po cenach fabrycznych.

# PORĘBSKI & ZIMLER

**— Kraków, Rynek gł. 8. — Pod „Jaszczurami". —**

polecają:
**Wełny i włóczki** we wszystkich kolorach i rodzajach do robót drutowych i szydełkowych — **Bawełny** do haftu i do robót.

Osobny oddział: 7213 2 0
**Robót zaczętych** w olbrzymim wyborze. — Specyalność: **Roboty kościelne** (ornaty, stuły) zaczęte. — Przybory do wszelkiego rodzaju robót ręcznych. — Książeczki, wzory i opisy.

# STEFAN IGLICKI, Kraków

**Magazyn Mebli** **ulica Sławkowska l. 10.**
6838 10 10

poleca **TAPET, linkrusty, sztukateryi itp.**
**Nowo założony fabryczny skład**
**Wzory wysyła na żądanie opłacone.**

---

**Miód patoka** kuracyjny i deserowy w 5 kg. puszkach wysyła opłatnie po 7 K, ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 4956 46 0

**„Krakowianka i Warszawianka"**
najlepsze czekolady, wyrobu
**ADAMA PIASECKIEGO**
**w Krakowie** 6840 26 0
**ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.**

**Pisze na maszynie i pomnaża**
w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. — **Helena Frydowa,** Łobzowska 12, II piętro. Przyjmuje od 9—3. 7156 10 10

## AGENCI

zdolni i uczciwi, do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia, Jan Boduch, N. Sącz, wył. zastępca i skład wyrobów z fabr. Kokory i Ski. 7406 8 10

**Wszelkie żurnale mód Wszelkie**
**GOTOWE KROJE**
na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci i t. p. poleca 6841 15 30
**M. LANDAU, Kraków, ulica Mikołajska 7.**

**Najnowsze**
## szpilki
**do kapeluszy.**
**Ceny bardzo niskie.**
Poleca 6611 13 0
**Teofil Bękner**
**Kraków, Długa 4.**

Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów

## „SZUM"

pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu. 6271 24 30

**Pakiet 25 hal.**
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

## Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:
**Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa,** ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. poleca najtaniej

**Tkalnia płócien**
**Michała Męsowicza**
**w Korczynie obok Krosna.**
Na żądanie próbki i cennik.
**Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kopować nie będzie. 4451 20 20

**I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży**
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 144 0

## Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

**Puder tłusty „Mimoza"**

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

**Za 75 hal.** dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 80 0

## Kto nie wie

co ma kupić dla swoich na podarek ślubny, noworoczny lub gwiazdkowy, niech przejrzy mój główny katalog z 3000 oobitek, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 331 (Czechy).** 5805 13 13

---

Zasłużone powodzenie wśród praktycznych gospodyń ma

5705 33 0

## „ORIONIT"

jako ochraniający i najlepszy środek w świecie do szybkiego prania bielizny, który zaoszczędza $^2/_3$ pracy i czasu i wybiela niesłychanie.

**Tysiącami wypróbowany.**

Jedyny tego rodzaju wyrób krajowy wytwarzany w Krakowskiej fabryce chemicznej W. Śmiechowskiego.

**Żądać wszędzie!** **Cena 40 h.** **Marka biały paw.**

Wyszło wyczerpujące dzieło kucharskie fachowe p. t.

## „Kuchnia polsko-francuska"

przez **A. Teslara,** kuchmistrza ś. p. JE. Nam. hr. A. Potockiego. Książka ta — po cenie bajecznej! — bo przeszło **850 przepisów** jasno napisanych, a doborowych, kosztować będzie **7 koron,** wobec czego 1 przepis nie kosztuje nawet 1 halerza! Za nadesłaniem 7 K — pod adr. A. Teslar, Kraków, Michałowskiego 13 — odsyła się książkę odwrotną pocztą. 6471 11 18

## SZAMPAN TÖRLEY



Poleca się jako markę renomowaną. — Do nabycia w pierwszorzędnych handlach i lokalach.
Zastępca na Galicyę i Bukowinę: Maurycy Lustig, Lwów.
6846 2 10

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

## XXVII c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne

**Ta loterya w złocie**

**jedyna w Austryi prawem dozwolona** — obejmuje **18.386 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **514.800 koron.**

**Główna wygrana:**

# 200.000

**KORON GOTÓWKĄ.**

**Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 16-go grudnia 1909.**

**Los kosztuje 4 korony.**

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

**Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.**
7251 4 10 (Oddział loteryj państwowych).

**Fr. 600.000 tytułem głównej wygranej**
do osiągnięcia przy
**ciągnieniu 1 grudnia na**

## LOS TURECKI.

Najcenniejszy los o głównych wygranych
**600.000, 400.000, 300.000, 200.000 franków.**
Najmniejsza wygrana 240 fr. = około 228 K.
Nabyć można za gotówkę po dziennym kursie lub

| | | |
|---|---|---|
| 1 los turecki | na raty miesięczne po | 7 K, 8 K, 10 K |
| 2 losy tureckie | " " " " | 14 K, 16 K, 20 K |
| 5 losów tureckich | " " " " | 35 K, 40 K, 50 K |

**Zestawienie najniższej ceny na podstawie każdoczesnego dziennego kursu.** Wyłączne, niepodzielne prawo gry zaraz po przesłaniu pierwszej raty wprost do mnie, najlepiej przekazem. Do przesyłania dalszych rat, bez opłaty pocztowej, przesyłam wraz z dokumentem sprzedaży czeki pocztowe.

**EDWARD URBAN**
**Dom bankowy, Berno** (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym)
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.
Niskie ceny. 7171 4 5 Dobra prowizya.

---

**Nowe wydawnictwa Księgarni F. WESTA w BRODACH.**

| | Kor. |
|---|---|
| **Arcydzieła pol. i obc. pisarzy.** Tom 70/71 (Nowela polska, Sewer, Junosza, Dygasiński) | 1·— |
| **„Epos".** Tom II. Gesta Egipskie | 1·20 |
| **„Epos".** Tom III. Ramayana | 2·40 |
| *Hahn, Dr W.* **O życiu i dziełach J. Słowackiego** ($7^1/_2$ ark. druku z 10 ilustr. w tekście) | —·60 |
| *Klewe.* **Z pamiętnika pchły** (wyd. II-gie) | 3·— |
| — **Lwowskie Perły** | 3·— |
| — **Wesołe Kroniki** | 3·— |
| *Zimmern.* **Pierwotne dzieje świata w Biblii** | 1·20 |

7417 5 5 Wydswnictwa Księgarni F. Westa są do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

## INDRA-TEA

**najlepsza i najtańsza herbata.**
6497 7 10

7413 4 104
Zakład krawiecki
## MARCIN CZAJA i WŁ. RECHOWICZ
**w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej L. 24**
**Poleca wielki wybór materyałów.**
Wszelkie zamówienia uskutecznia się według najnowszej mody.
**Wykończenie artystyczne.**

WYNAJEM — SPRZEDAŻ

**Pierwszorzędna fabryka fortepianów i pianin**
## BRACI STINGEL
**c. k. nadwornych dostawców w Wiedniu**
poleca:

**Nowość Picolo Mignon** najmniejszej konstrukcyi ze specyalnym harfowym pedałem, jakoteż fortepiany z angielską mechaniką. — Najnowsze **pianina** z moderatorem różnych modeli i gatunków drzewa po cenach fabrycznych **z 10-letnią gwarancyą** (także na raty)

**Wyłączne zastępstwo: Zygmunt Raba,** fortepianista, w Krakowie, ul. św. Jana 13. 7367 7 0

## „Kalo-Wibrator"



przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki i złą cerę** — działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gościowi, chorobie serca** i w. i. — Broszurki ilustr. **darmo**

**T. Armatys**
**Optyk i Mechanik**
**Kraków — pl. Maryacki 3.**

**Okulary — binokle najmodniejszych systemów** wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio
Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 7136 12 0

## Jan Ihnatowicz
**w Krakowie Sukiennice 20.**

Poleca 7208 3 0

**Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.**
**Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.**
**Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.**
**Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.**

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

**JANA IHNATOWICZA.**

---

## Meble

do pokoju jadalnego, sypialnego i salonu **do wypożyczenia.** Wiadomość: Kraków, ul. Poniatowskiego 4, parter. 7610 2 3

## Pożyczki

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu** we Lwowie, Kopernika 28. 7170 10 14

## Samodzielny korespondent

**polski i niemiecki** dobry **stenograf** piszący szybko na maszynie Remington, znajdzie umieszczenie w fabryce Farb Karmańskiego, Kraków, Zwierzyniec. 7621 2 2

## Wina węgierskie

(nie dalmatyskie) białe i czerwone, naturalne, przyjemne i smaczne, wysyła w 34 l. beczułkach koleją i w $4^1/_4$ l. baryłkach pocztą, opłatnie do każdej stacyi kolejowej, względnie pocztowej, a mianowicie: z 1908 r. 34 l. 24 K, $4^1/_4$ l. 3·50 K, z 1906 r. 28 K względnie 3·90 K, 1905 r. 29 K względnie 4 K, z 1902 r. 34 K względnie 4·60 K, z 1897 r. 38 K względnie 5 K, z 1893 r. 46 K względnie 5·75 K, z 1890 r. 52 K względnie 7 K, z 1885 r, 60 K względnie 7·75 K. Koniak bardzo dobry $4^1/_4$ l. 13 K, śliwowica 9 K, pszczelny miód kwiatowy, przewyborny gatunek deserowy, puszka 5 kg. 6·75 K.

**L. Altneu, Versecz 8. Węgry.**
7108 10 25

## Küfferlego

**wyśmienite słodowe karmelki nadziewane przeciw kaszlowi**
do nabycia w handlach:
L. Aksmanna, B. Anisa, L. Dintenfassa, M. Dutkiewicza, A. Frassa, M. Jablonera, S. Nikla, P. Korna, J. Kuczmierczyka, A Reifera droguerya, L. Sykutowskiego, R. Schwimmera, Zawilińskiego i Króla, Z. Nasalika. 71 37 0

## KONKURS.

Zwierzchność gminna król. m. Oświęcima, stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 3 listopada b. r., podaje do wiadomości, że przy tutejszym Urzędzie gminnym jest do obradzenia na razie prowizorycznie posada **Kancelisty** Urzędu gminnego z płacą roczną zasadniczą 900 K, 25% procentowym dodatkiem aktywalnym i pięcioma 10% procentowemi pięcioleciami.

**Zasadnicze wymogi przyjęcia są:**
a) dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.
b) obywatelstwo austryackie.
c) nieposzlakowany charakter;
d) zdolność fizyczna i nieprzekroczony 40 rok życia;
e) świadectwo z ukończenia szkoły wydziałowej lub 4 klas gimnazyalnych, oraz odbyta praktyka w manipulacyi i koncepcie przy Władzach rządowych lub autonomicznych.

Posada nadaną będzie prowizorycznie z możnością stabilizacyi po upływie jednego roku.

Kompetujący zechcą wnieść należycie udokumentowane podania najdalej do 15 grudnia b. r. 7357 3 3

W Oświęcimie, dnia 3 listopada 1909.

**Magistrat król. miasta.**
Burmistrz **Roman Mayzel.**

**Skarbem**
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dra. Retau'a
**Ochrona własna**
Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.
8784 40 0

---

## Magazyn mebli Szczepana Łojka

**Kraków, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738.**

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne.




7255 4 10

**Ważne dla P. T. Duchowieństwa!**

# Kadzidło kościelne

Najszlachetniejszy gatunek K 2.— za kg.
Królewskie . . . . . . K 1·60 za kg.
**Oliwę rzepakową** najlepszej jakości.
Francuskie lampki Guillona **„Wieczne światło“** polecają

## Reim i Sp., Kraków.

Wysyłki odwrotnie. 7568 1 0

## Rutynowana buchalterka

z korespondencyą polską i niemiecką, pisząca na maszynie, posiadająca chwalebne świadectwa, poszukuje zajęcia biurowego. Oferty pod **„Buchalterka“** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 7653 1 3

## Panienka

pisząca biegle na maszynie poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia: **„Tavis 700“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 7619 2 3

## PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... KRAKÓW Rynek 15

**poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.**

## M. JAWORNICKI

25 124 0

W jaki sposób mogę przyjemnie, a zarazem pożytecznie spędzić długie zimowe wieczory???????

Ucz się obcych języków w Instytucie Berlitza. Kraków, Floryańska 25. 6574 4 0

## WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 5561 259 0

**najlepsze instrumenta firm krajowych.**

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

## Za bezcen do sprzedania!

**3 kamienice II p.,** jedna w pobliżu ul. Długiej za 45.000 K, druga w pobliżu Karmelickiej za 80.000 K, trzecia przy ul. Zyblikiewicza z komfortem za 86.000 K, parcela 1000 sążni z piękną willą za 170.000 K, zarazem poszukuje się do kupna handli, kamienic, will, parcel budowl., mniejszych i większych folwarków jako i majątków ziemskich. Konc. Centr. biuro kupna i sprzedaży realności w Krakowie, Mały Rynek 4, II p. 7651 1 3

## Udziałowiec.

Z powodów rodzinnych potrzebny jest do zakładu fabrycznego (huty szklanej), dobrze idącego, pracownik z dobremi wiadomościami handlowemi, jako udziałowiec z większym kapitałem. Zgłoszenia listowne pod **J. K. 7588** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7588 1

# Cylindry i kapelusze

**twarde i miękkie**

**z pierwszorzędnych fabryk.**

P & C HABIG WIEN

**Czapki** angielskie jesienne i zimowe w najnowszych fasonach poleca w wielkim wyborze

## Magazyn bielizny i Nowości

# A. Skórczewskiego i Polakiewicza

**Kraków, ulica Floryańska l. 13.** 7393 1 4

**Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy skład gramofonów**

# :: Józefa Wekslera ::

**Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Grodzka 71,** obok Wawelu.

Głos swego pana
Marka ochronna

Płyty zonofonowe po 2 kor. 50 hal.

Przeróbki lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz
Wyrób Pathéfonów i płyt. Telefon: Lwów, 2033/II, Kraków, 641.

**Odznaczony na wystawie jubileuszowej** najwyższem odznaczeniem Grand Prix 1908. **Generalne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek“.** Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony, uznane przez pierwszorzędnych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i reperacyjne na miejscu.

Płyty z Aniołkiem po 4 korony

TRADE MARK

## Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Cenniki darmo i opłatnie. 7667 1 0 20.000 płyt na składzie.

**Zakład wszelkiej konfekcyi futrzanej poniższej firmy wprowadzając wszystkie nowości i utrzymując rzeczywiście uzdolnionych krawców i przykrawaczy kuśnierskich, jest w stanie iść dzisiaj za koniecznym postępem czasu i dać możność P. P. unikania :: :: wiedeńskiej tandety. :: ::**

**:: :: :: :: Kraków, plac Szczepański 2.**

# Stanisława Wrońskiego Synowie

**Lwów, ulica Teatralna 5. :: :: :: :: :: ::**

## Dogodne spłaty!!

5389 2 2

**Ostatni wyraz przemysłu fonograficznego.**

Kto ma poczucie piękna i jest zwolennikiem dobrej muzyki, wybierze tylko i jedynie znakomity, francuski

# :: PATHÉFON ::



oddający tak muzykę, jak i głos ludzki, nadzwyczaj wiernie i czysto, z naturalną siłą i barwą. Gra bez zmiany igły, szafirem, na płytach nieskończenie trwałych. Dlatego jedyny do tańca. **Wspaniałe nowe zdjęcia polskie.** Przeróbki gramofonów na system Pathé. Korzystna wymiana starych płyt.

Naprawy we własnej pracowni.

**:: Stefan Grudziński i Tadeusz Berger ::**
**Kraków, Szewska L. 10.** 6811 11 17 **Telefon 305.**

Żądajcie spisów i wyjaśnień darmo i opłatnie. Ceny niskie.

# Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

| | Koron |
|---|---|
| *Bełza Stan.* **W kraju tysiąca jezior** | 2·— |
| *Bogusławska M.* **Młody Juhas.** Przestępstwo Władka. Krzyż babuni | —·20 |
| *Breyer St. dr.* **Gdzie prawda?** Nauka i religia, Świat nadzmysłowy i życie pozagrobowe | 1·— |
| — **Domowy podręcznik leczniczy** | 3·— |
| — **Leczenie hypnozą i usuwanie wad psychicznych.** Leczenie metodą homeopatyczną i emanacyą radu. Duch a zdrowie ciała. Najbliższa przyszłość medycyny | 1·— |
| **Czterdzieści lat prześladowania Unii na Podlasiu** | —·40 |
| *Hoborski A. dr. i dr. Antoni Wilk.* **Zasadnicze pojęcia rachunku różniczkowego i całkowego** | 3·— |
| *Kubala L.* **Oblężenie Lwowa w roku 1648** | —·26 |
| *Markiewicz St.* **O zakresie i wykonywaniu uprawnień przemysłowych** według ustawodawstwa austr. | 5·— |
| *Perty M. dr.* **Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego** | 2·— |
| *Pichler Jan ks.* **Katechezy katolickie** dla szkół ludowych, tom I. O wierze i nadziei kor. 2·40. Opr. | 2·80 |
| **„Podróżnik Polski“.** Przewodnik po Europie, z planami miast, wydanie II. opr. | 7·60 |
| *Schreber M. dr.* **Gimnastyka lecznicza pokojowa.** Wydanie trzecie przejrz. i uzupełn. | 1·— |
| *Sobeski M.* **Przędziwo Arachny** | 2·50 |
| *Tetmajer K.* **Maryna z Hrubego.** Na skalnem Podhalu | 4·60 |
| *Verne J.* **Przygody na okręcie Chancellor** Kor. 2. Karton. | 2·40 |

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 7197 3 4

# BAZAR KRAJOWY

**w Krakowie, Rynek 20** — poleca

**Wycieraczki do nóg.**

**Szczotki. — Naczynia kuchenne kamionkowe. Burki i koce Sławuckie.**

1900 4 4

PIERWSZA KONCESYONOWANA PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO

## SZKOŁA RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ i BUCHALTERYI

## JÓZEFA TOBICZYKA

**w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7.**

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 r. L. 43188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

**Obok głównego kursu, który się rozpoczyna 6 września b. r.,** otwarto dla kandydatek i kandydatów, mających zamiar przygotować się **w krótszym czasie** do państwowych egzaminów z buchalteryi i rachunkowości państwowej, **specyalne oddziały** o stopniowej nauce, **na które można się zapisywać każdego czasu.** — Wykłady odbywają się oddzielnie dla Pań, osobno dla Panów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godziny 3—6-tej po południu kierownik szkoły
5348 17 20 **J. Tobiczyk** Kraków, ul. Szujskiego Nr 7.

# Bieliznę stołową

**białą i kolorową.**

(Na zamówienie z tkanemi herbami lub monogramami).

**Krajowe płótna korczyńskie**

jakoteż śląskie i irlandzkie, 7040 4 0

**Ręczniki, ścierki i maglowniki**

poleca w ogromnym wyborze i po cenach najniższych:

## Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

# 5-7 ubikacyj

obszernych, jasnych, częścią na mieszkanie, częścią na zakład przemysłowy, poszukuje się od **1 kwietnia 1910** do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Zakład repr. art. **„Zorza“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.** 7631 1 4

**Plac Szczepański 2.**

# „ADELA“



**Z dniem dzisiejszym, otwarty został w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 2**

**- Zakład artyst.-fotograficzny -**

**„ADELA“** 7491 4 10

Winda, prowadząca do Zakładu, wolna do użytku P. T. Gości, za pociśnięciem dzwonka.

**Herbata z Brodów**



**Herbata z Brodów!**

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

## Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 92 100

## W. ADAMOWICZA

**w Brodach** na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów,, z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i 2·20
Bulion wołwáski 1 kilo . . . K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg. . . . K 7·—




- - Najlepszem jest tylko mydło z Krakusem - - i karawanowe z fabryki - - -




## S. Rożnowskiego w Krakowie.

6216 27 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.